

Redakcja i Administracja:
 Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
 Adres na telegramy: **NAPRZÓD**, Kraków.
 Telefon: Lr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
 w czynie 2 K., bez wysyłki 1 K 60 h,
 zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 cts., 2/3 szyl.,
 70 ctm. amerykań.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,
 z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświęcony 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęcone o godzinie 9 rano.

Dział Inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 6, I. p.

Ogłoszenia (Inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halery, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal. za każdy raz. Słuby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla samiezscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamae otwarte są wolne od opłaty poztowej. — Redakcja rękopisów nie wraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Nowe próby wyodrębnienia Galicji.

Narodowi demokraci, doznawszy w parlamencie centralnym mimo poparcia przez konserwatystów sromotnej klęski przy usiłowaniu przemycenia podczas obrad nad reformą wyborczą sprawy wyodrębnienia Galicji, nie zaniechali swych zamiarów, lecz przerwali je na inny teren. W sejmie galicyjskim próbują teraz w drodze niewinnych na oko wniosków przemycić swe plany, drapując je w pozory „autonomiczne“, a właściwie przykrywając na swoją manierę dawne postulaty, których ostatecznym celem jest nadanie rządowi krajowemu większej niezawisłości od rządu centralnego.

Stanowisko socjalnej demokracji wobec wyodrębnienia Galicji jest znane. Gdy podczas debaty nad reformą wybręczą do parlamentu poseł Starzyński na posiedzeniu z 17 listopada 1906 postawił wniosek o zmianę § 12 ustaw zasadniczych w duchu rozszerzenia autonomii, wówczas poseł Dąbrowski imieniem klubu socjalno-demokratycznego złożył oświadczenie następującej treści:

Stronictwo moje jest zdania, iż zmiany ustawy zasadniczej, proponowane w artykule trzecim, nie mają nic wspólnego z autonomią narodów, o jaką socjalno-demokratyczne stronictwo programowo walczy. Co się tyczy specjalnie Galicji, stronictwo moje nie miałoby żadnego powodu głosować za powiększeniem władzy galicyjskiego sejmu, jak długo z 1,600.000 dorosłych mężczyzn w tym kraju, cały milion nie ma praw wyborczych do sejmu, jak długo wybory do sejmu nie są powszechne i równe, lecz pośrednie i ustne — i jak długo 2000 rodzin wielkiej własności pałnuje bezwzględnie w sejmie na podstawie swoich przywilejów wyborczych. Prawdziwa autonomia narodów i ich krajów urzeczywistniona być może jedynie przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze do wszystkich ciał prawodawczych i przez ochronę mniejszości narodowych.

Czy od listopada 1906 coś w tym kierunku się zmieniło? Najlepszą odpowiedzią jest chyba głosowanie w sejmie nad wnioskiem Stapińskiego z 16 b. m., którym sejm reformy wyborczej nie uznał za nagłą, mimo, że cały kraj uważa ją za konieczne uzupełnienie praw do parlamentu już przed 2 blisko laty zdobytych.

To, co w listopadzie 1906 roku połączeni wszechpolacy i konserwatysty usiłowali prze-

myć w parlamencie, kontynuują już wszechpolacy sami w sejmie. Robią to w sposób niewidoczny, przez wnioski z inicjatywy poszczególnych posłów, wnioski nie dochodzące prawie wcale do wiadomości ogółu, bo kto czyta dokładnie stopy zadrukowanego papieru, nazywające się szumnie sprawozdaniami wydziału krajowego i wnioskami poselskimi? Trzeba doprawdy mieć dużo cierpliwości i nadmiar czasu, aby wertować tę makulaturę i tylko zawodowi politycy albo ludzie zmuszeni do baczniejszego „prac“ sejmku są w stanie z tego potopu druków wydobyć „perły“ w rodzaju wniosków posłów: Adama, Tertila i Schätzla.

P. dr Ernest Adam, jeden z przywódców narodowej demokracji, poseł z miasta Lwowa, w wniosku zgłoszonym 16 b. m. żąda zmiany §§ 19 i 37 ordynacyi krajowej w duchu rozszerzenia kompetencyi sejmu przez nadanie mu prawa nadzorczego nad władzami państwowymi w kraju i przez ustanowienie odpowiedzialności namiestnika przed sejmem.

P. dr Tertil, burmistrz i poseł m. Tarnowa, żąda w wniosku z tejże daty ograniczenia prawa rekursu od orzeczeń władz politycznych przez utworzenie z namiestnictwa najwyższej instancyi, oraz przez utworzenie krajowego trybunału administracyjnego, który wszedłby w prawa najwyższego trybunału administracyjnego w Wiedniu.

P. dr Schätzl, poseł z miast Brzeżany-Złoczów, niedawno dopiero z „zwykłego demokracji“ nawrócony na narodowego demokrację, w wniosku z 17 b. m. żąda zmiany § 8, 17 i 22 ordynacyi krajowej w kierunku ustanowienia obowiązku zwolywania sejmu corocznie przynajmniej na 3-miesięczną sesję, dalej żeby prawo przedkładania uchwałonych przez sejm ustaw przysługiwało marszałkowi krajowemu w porozumieniu z namiestnikiem i ministrem dla Galicji, w końcu żeby sejm miał prawo bez odwołania się do sankcyi cesarskiej ustanawiać dodatki do podatków do wysokości 100%.

Nie ulega wątpliwości, że proponowane zmiany oznaczają gruntowną zmianę stosunków krajowych w odniesieniu się do władz centralnych. Odpowiedzialność namiestnika przed Sejmem, zniesienie apelacyi w sprawach politycznych do Wiednia, samodzielne ustanawianie dodatków do podatków, — to są sprawy wyodrębniające prawie zupełnie Galicję od zależności od władz centralnych oraz koncentrujące ogromną sumę władzy w rękach sejmu i jego organów wykonawczych: marszałka i namiestnika. Jest to więc dalej daleko, aniżeli codzienny frazes o „rozszerzeniu autonomii“, jest to po prostu odcięcie Galicji od wspólnoty życia państwowego, zamknięcie przed jej mieszkańcami drogi do Wiednia, która w obecnych

stosunkach jest częstokroć jedynym ratunkiem przed nadużyciami miejscowych czynników.

Wyodrębnienie Galicji w mniejszej lub większej dozie byłoby możliwym do dyskusyi tylko po uchwaleniu pełnej reformy wyborczej. Dopóki sejm „ma czas“ namyślać się nad tem i dopóki demokraci nie są w stanie woli swej objawionej ostatniem głosowaniem zamienić w pozytywną uchwałę, dopóty wnioski jak powyższe nie będą niczem innym, jak pomnożeniem zapasów papierowych archiwum sejmowego.

Lud chce pierwszej prawa wyborczego, a potem zastanowi się sam przez swych posłów, jak daleko chce odsunąć się od kontroli i opieki Wiednia.

Budżet krajowy na r. 1909.

Na jednym z pierwszych posiedzeń sejmu przedłożył wydział krajowy preliminarz budżetu na rok 1909. Budżet ten wynosi 52,642.764 K w wydatkach — a 41,708.398 K w dochodach; pozostaje więc niedobór w kwocie 10,934.366 K, który wydział krajowy proponuje pokryć pożyczką.

Właściwy niedobór jest daleko wyższy, gdyż niepokryte wydatki z lat 1907/8 wynoszą 13,099.781 K (również pokryte pożyczkami), tak, że ogólny deficyt gospodarki krajowej za peryod 3-letni wynosi przeszło 24 miliony.

Wydział krajowy wynalazł jednak „prosty“ sposób wyjścia z tej niemiłej sytuacji: oto pokrył deficyt pożyczkami w funduszu propinacyjnym, a ponieważ prawo propinacyjne w r. 1910 wygasa i nagromadzone fundusze przechodzą na rzecz kraju, przeto w ten sposób pożyczka zostanie umorzona. Cyfry zgadzają się prawie co do joty:

Fundusz propinacyjny wynosi	24,039.000 K
pożyczki krajowe wynoszą	24,034.147 K
przeło kraj otrzyma jeszcze	4.853 K

I to ma być efekt gospodarki propinacyjnej przez 15 lat!

Rozumie się, że na r. 1910 nie będzie już można latać budżetu pożyczką propinacyjną, która wtedy już nie będzie istniała; wydział krajowy w przewidywaniu wyschnięcia tego złotodajnego źródła już teraz zastanawia się nad tem, co będzie z deficytem w r. 1910. Ale i na to wydział przewiduje radę: zamiast pożyczki krótkoterminowej zaciągnie się pożyczkę emisyjną, jakich kraj ma już kilka i sytuacja uratowana! Albowiem nadzieję, przywiązywane do podatku wódczanego, są zwodnicze, jak konstatuje sprawozdanie

wydziału. Przedewszystkiem termin wejścia podwyższenia w życie jest niepewnym, a powtóre — gdy nawet przyjdzie do skutku w roku przyszłym — to kraj otrzymałby tylko 7,600.000 K, podczas gdy deficyt na rok 1910 przewidywany jest na 13 milionów. Więc w najlepszym razie, tj. w razie rzeczywistego uchwalenia podwyżki podatku wódczanego, zostanie niepokryty deficyt 5,400.000 K, który — pozostanie bez pokrycia.

Przejdźmy po kolei najważniejsze rubryki budżetu. W dochodach poważną rubrykę stanowią podatki spożywcze, które dają 7,592.000 K, co wynosi blisko 15% wszystkich dochodów krajowych. W rubryce tej mieszczą się wyłącznie opłaty od alkoholu, a więc: od piwa 2,100.000 K, od wódki 5,400.000 K, od wina 90.000 K. Z biegiem czasu, w przeciągu ostatnich 10 lat, zaczął kraj za przykładem państwa ciągnąć znaczną część swych dochodów z podatków pośrednich i to najgorszego gatunku; albowiem podczas gdy państwo z równą łapczywością traktuje mięso, cukier i naftę, jak wódkę i piwo, to kraj skazany już jest teraz, a w przyszłości jeszcze więcej, wyłącznie na najniemorálniejsze źródło dochodów, bo z rozpajania ludu. A mimo wszelkich agitacyi konsumpcya alkoholu z roku na rok wzrasta; podczas gdy w r. 1908 preliminowano 5,350.000 K z wódki, teraz preliminarzuje się o 50.000 K więcej, oczywiście licząc na „naturalny“ przyrost!

Największą pozycję dochodów stanowią dodatki do podatków, na których opiera się cała gospodarka naszej autonomii. Dodatki te płyną z następujących źródeł:

- 1) od podatku gruntowego i domowego 92 3/4% . . . 12,901.188 K
 - 2) od tegoż podatku w W. Ks. Krakowskiem dodatkem 7 7/10% 1,001.523 K
 - 3) od podatku zarobkowego 92 3/4% 4,166.201 K
 - 4) od tegoż podatku w W. Ks. Krakowskiem dodatkem 7 7/10% 325.280 K
- razem 18,394.192 K

W sumie tej mieści się nierównomierny podział ciężarów, gdyż pod jednolitym tytułem „od podatku gruntowego i domowego“ mieści się ukryty podatek pośredni, a przynajmniej podatek, obciążający w znaczniejszej mierze ludność robotniczą miejską. Podatek gruntowy, a więc podatek chłopski, daje dodatków 8,650.000 K, podczas gdy podatek domowy, a więc w ogro-

Kronika przyrodnicza.

Przyrząd do mierzenia siły mięsnej. — Nieco o pożywieniu. — Promienie Röntgena przy badaniu mięsa.

Substancje odżywcze odgrywają, jak wiemy, podwójną rolę w organizmie, służąc z jednej strony sprawie odtwarzania zniszczonych tkanek — z drugiej dostarczając ustrojowi potrzebnej energii życiowej. Niektóre substancje, np. ciała białkowe i tłuszcze, zarówno przyczyniają się do wytwarzania energii, jak do odnawiania tkanek, inne natomiast, np. węglowodany, zdają się być wyłącznie źródłem energii. Znaczenie poszczególnych substancji odżywczych nie zostało jeszcze należycie zbadane. Wyjaśnienia zawitych stosunków spodziewać się należy na drodze wyłącznie doświadczalnej, czemu głównie na przeszkodzie stoi brak bardziej dokładnego miernika energii życiowej. — Pewien fizyolog paryski zajął się zbadaniem wpływu, wywieranego na stan sił organizmu ludzkiego przez różnego rodzaju diety. Zbudował on pomysłowy przyrząd, służący do mierzenia ilości energii, zawartej w mięśniach. Główną część przyrządu stanowi balon gumowy, połączony z rurką metalową i napełniony rtęcią. Człowiek, którego siłę mięsną badamy, ściska balon w dłoni, powodując podniesienie się rtęci w rurce do pewnej wysokości; rtęć wprawia w ruch przyrząd piszący. Zapis dokonany zostaje na owiniętym arkuszu papieru, podzielonego na działki,

walcu metalowym. Przyrząd opisany przewyższa pod względem ścisłości wszystkie znane dotąd mierniki siły mięsnej.

Poziewanie polega na charakterystycznym głębokim wciąganiu powietrza do płuc z następnym wolnym jego wydychaniem, odbywającym się z mniejszym lub większym szmerem. Fizyologiczne przyziewanie nie są znane. Wiemy jedynie, że występuje ono na tle pewnych stanów psychicznych, jak to: znużenia, senności i znużenia. Pozostaje również w bliskim związku ze stanem naładowania żołądka. U wielu osób występuje ono przy silnym uczuciu głodu. Patologiczne znaczenie poziewania jest nader nieznaczne, ograniczając się do dziedziny histeryi, gdzie przybiera postać spazmatycznych napadów. Ciekawszem jest poziewanie z innego punktu widzenia. U ludzi zdrowych posiada ono cechy naturalnej potrzeby organizmu, nawet wtedy, gdy następuje po znużeniu fizycznym. Nigdy jednak nie ma miejsca poziewanie w przypadku przemęczenia. W ciężkich cierpieniach zakaźnych chorzy zapadają w rodzaj drzemki gorączkowej; dopiero po ustąpieniu gorączki powraca im zdolność poziewania, a z nią razem pokrępiający głęboki sen. Cięższe postacie obłąkania wykluczają ziewanie. Zatracają tę zdolność również ludzie, zatruci przez narkotyki. W oświetleniu powyższych faktów, poziewanie uznane być musi za objaw pomysłny; może niedalekiem od prawdy będzie twierdzenie, że u chorych, którzy

mogą poziewać, niebezpieczeństwo życia nie zachodzi.

Znajdujące się w płucach czynniki chorobotwórcze gruźlicy posiadają własność wydzielania utworów wapiennych. Powyższe zwyrodnienie tkanki, dotkniętej gruźlicą, francuski lekarz Martel bierze za punkt wyjścia przy rozpoznaniu tej choroby u bydła i nierogacizny. Jeżeli przy pomocy promieni Röntgena będziemy badali płuca tych zwierząt, część tkanki okaże się przejrzystą, rzucając na płytkę zaledwie lekkie cienie, natomiast miejsce, objęte gruźlicą, wyróżni się, jako mniej lub bardziej wyraźne plamy ziarniste. Metoda powyższa, umożliwiająca wykazanie ukrytych ognisk gruźliczych u zwierząt żyjących, znaleźć powinna zastosowanie przy badaniu jakości mięsa w szlachtuzach.

Uniwersytet dla robotników.

W żadnym moze kraju dążność szerokich mas ludu pracującego do oświaty nie znajduje pola do urzeczywistnienia powyższego wysokiego zadania kulturalnego w podobnej mierze, jak w demokratycznej Anglii. Robotnicy angielscy posiadają już swój uniwersytet. Przy jednej z najstarszych wszechnic Europei, słynnym uniwersytecie Oxfordzkim utworzone zostało tak zw. „Kolegium Ruskina“, które ma na celu szerzenie wyższego wykształcenia wśród robotników.

Przyjęta w „Kolegium Ruskina“ metoda pedagogiczna obejmuje dwa równorzędne zakresy: szkołę korespondencyjną („Correspondence School“ oraz wykłady („College Education“). Zadanie szkoły korespondencyjnej, jak pokazuje sama nazwa, polega na nauczaniu listownem. Wpisy rozpoczyna rozesłanie zredagowanego w formie pytań formularza, który wypełniają robotnicy, wybierając zarem z nadesłanej listy przedmioty, które pragnęliby poznać. Jedno z pierwszych pytań brzmi: „Jaki użytek zamierza pan uczynić ze zdobytego wykształcenia?“ Odpowiedzi na ten punkt są zazwyczaj następujące: „dla wykształcenia ogólnego“ lub: „chciałbym stać się użytecznym dla społeczeństwa“, „dla podniesienia wykształcenia wśród moich towarzyszy“, jeden zaś napisał krótko: „nie chcę być dłużej ciemnym i głupim robotnikiem“.

Skoro przedmiot został obrany, rozpoczyna się nauka. Uczeń studjuje samodzielnie pewną gałąź wiedzy, korzystając przytem z nadsyłanych co tydzień wskazówek listownych. Po ukończeniu pewnej całości, otrzymuje z kolegium temat dla opracowania referatu. Oto jakie tematy dawane bywają z dziedziny „Samorządu lokalnego“: „Rozwód samorządu lokalnego w Anglii“, „Samorząd Londynu“, „Samorząd gminny“ i t. p. Nadsyłane co miesiąc referaty po poprawieniu odesłane zostają autorom. Zamieszkalni w tem samym miejscu członkowie-korespondenci tworzą „klasy“, których celem jest wspólna wymiana

mnej części opłacany przez ludność miejską, daje dodatków 10,990.000 K.

Nie potrzeba, zdaje się, powtarzać, że ostatni rodzaj podatków opłacają masy, choćby z tytułu swej przewagi liczebnej; a co te masy mają z autonomii za swe ciężary? Cała wogóle autonomia, czerpiąca swe źródło utrzymania z alkoholu i dodatków do podatków, jest chemią tak słabą wobec rządu, że na seryo nie można mówić o jakimś samorządzie. Cały ratunek widzi większość sejmowa albo w podwyższeniu dodatków do istniejących i nałożeniu dodatków na jeszcze nieobciążone podatki państwowe, albo w łasce ministra skarbu, żeby odstąpił jej kilka koron więcej na podatek wódczanym. A jeżeli kiedyś przyjdzie rząd mniej troskliwy o autonomię?

O wydatkach kraju pomówimy w następnym artykule.

Listy z kraju.

Nowy Sącz, 18 września.

Organizacja zawodowa. — Założenie sklepu spożywczego dla robotników miejskich.

Organizacja zawodowa w naszym mieście nie jest nowością. Organizację zawodową kilkakrotnie już zakładano. Zakładali ją towarzysze o wyrobionem już pojęciu organizacyjnym, oraz ludzie, którzy nie mieli o organizowaniu pojęcia, a jedynie tylko siła do samoobrony parła ich przed wyższym majstrów. Nie dziwnego więc, że gdy po pewnym czasie u pierwszych ostygła zapał organizacyjny, a na drugich, mniej uświadomionych działano różnymi środkami, nawet niedozwolonymi, musieli w tej nierównej walce upaść i całej pracy zaniechać. Stan taki trwał lat kilka, w którym to czasie kilkakrotnie próbowano organizować tutejszych robotników, lecz zwykle bez dodatnich rezultatów. Nareszcie przyszedł rok 1907, w którym walka wyborcza, jaka w naszym mieście rozgorzała, pobudziła umysły do pracy około zorganizowania robotników tutejszych. Podczas gdy jedni gwałtem parli do organizacyi, to drudzy, mając już uprzedzenie do niej, sprzeciwiali się temu, tembardziej, że założenie organizacyi pociągało zwykle za sobą większe koszty, jak utrzymanie lokalu, sprawienie potrzebnych sprzętów, a co gorsza, brak nam było odpowiedniego człowieka, któryby mógł kierować tą akcją sprężystą.

Temu brakowi zaradził tow. Śliwa Fr., drukarz, który ofiarował się własnym kosztem wszystko załatwić. Jakoż wkrótce wynajął lokal, przy jednej z najruchliwszych ulic, a dobrawszy sobie kilku chętnych towarzyszy, urządził pierwsze zgromadzenie 25 stycznia b. r. w tymże lokalu, gdzie nawet nie mogli się wszyscy pomieścić. Na tem zgromadzeniu wybrano komitet agitacyjny, który miał za zadanie po poszczególnych warsztatach agitować i werbować członków do organizacyi. W niedługim czasie potrafiiono zorganizować około 60 członków z różnych zawodów i pomimo przeszkód, stawianych nawet przez członków dawnych organizacyi, dziś liczba zorganizowanych towarzyszy przekroczyła 100 członków.

O odbyto już w tym okresie 23 poufnych zgromadzeń, na których było obecnych przeszło 1000 osób; referowali na nich towarzysze z Krakowa: Żulawski, Topinek, Jaworski,

myśli, wspólna lektura, wreszcie urządzanie „wieczorów dyskusyjnych“.

Druga część „Kolegium Ruskina“, czyli uniwersytet właściwy, ma swą siedzibę w Oxfordzie. Jest to rodzaj internatu, obsługiwanego (z wyjątkiem kuchni) przez samych pensjonarzy. Z jakiej sfery rekrutuje się przeważna część słuchaczy, świadczy zebrańska statystyka. Najwięcej uczniów dostarczają kolegium górniczy i robotnicy fabryczni; mniejszy odsetek stanowią rzemieślnicy: krawcy, szewcy i inni. Z ogólnej liczby 320 robotników, jacy ukończyli dotąd kolegium, wszyscy bez wyjątku po ukończeniu studiów powrócili do swej dawnej pracy, w zamiarze niesienia dalej zdobytych ziaren oświaty. Niektórzy z nich specjalnie w tym celu wydelegowani byli przez organizację robotniczą. Wykłady, opracowane według planu uniwersyteckiego, prowadzone są w duchu szczerze postępowym. Przekonać się o tem można z samego dоторu przedmiotów, których program obejmuje między innymi: historię ruchu robotniczego, związki zawodowe, samorząd lokalny i ekonomię polityczną.

Czy rychło dołączymy się chwili, gdy dwie istniejące wszechne polskie, będące dziś ostoją klas rządzących, otworzą gościnne podwoje dla rzesz ludowych?

Łapiński, a z miejscowych tow. Mędlarski, Śliwa, Skoczek i wielu innych.

Wobec tak pomyślnego rozwoju organizacyi i z dniem każdym wzrastającej drożyzny, powzięto myśl założenia sklepu spożywczego dla robotników miejskich. Zwołano w tym celu poufne zgromadzenie w dniu 13 b. m. do lokalu organizacyi zawodowej przy ulicy Lwowskiej, na którym wybrano przewodniczącym tow. Mędlarskiego, a sekretarzem tow. Kowalika. Do punktu pierwszego przemówił tow. Łapiński, sekretarz organizacyi murarzy z Krakowa, który omówił wszystkie krzywdy i bóle murarzy i wskazał im jedyną drogę do polepszenia sobie warunków bytu: organizowanie się, by tym sposobem mogli skuteczniej odparać zamachy majstrów na zdrowie i kieszenie robotników.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucyi, przemówił tow. Mędlarski o sejmowej reformie wyborczej, następnie przeszedł do punktu drugiego: „walka z drożyzną i założenie sklepu spożywczego“, stawiając za przykład sklep kolejarzy, który z początku mając za ledwie 19 członków, dziś liczy ich około 300 i posiada własny okazały budynek, który powinien być świadectwem i bodźcem dla towarzyszy z miasta do pracy około założenia takiego sklepu spożywczego.

Zgromadzeni powitali tę myśl entuzjastycznie i wybrano w tym celu komisję dla szybszego przeprowadzenia tej akcyi. Komisja ta na popołudniowym posiedzeniu tego samego dnia przedyskutowała statut krakowskiego stow. spożywczego „Naprzód“, który został przyjęty.

Uchwalono rozesłać pomiędzy członków i nieczłonków organizacyi odezwę, wzywającą do przystąpienia do zakładającej się spółki spożywczej.

W przededniu dwóch kongresów.

(Koresp. „Naprzodu“).

Paryż, 16 września.

Francya robotnicza znajduje się w przededniu dwóch znamiennych faktów w życiu organizacyjnym. Po między 5 a 10 października odbędzie się w Marsylii szósty kongres syndykatów robotniczych, a dziesiąty kongres Ogólnego związku pracy. W kilka dni później ma się odbyć doroczny kongres Zjednoczonej socjalistycznej partii francuskiej w Tuluzie.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć czytelników „Naprzodu“ z organizacją C. G. T. (Confédération Générale du Travail), ogólnym związkiem pracy, który ostatnie krwawe wypadki pod Paryżem, równie jak i strejk robotników elektryków wysunęły na pierwszy plan nietylko we Francyi, ale i w prasie europejskiej wszelkich odcieni. Ogólny związek pracy jest organizacją, mającą w swem łonie wszystkie prawie syndykaty robotnicze scentralizowane w stolicy Francyi. Jest to organizacja licząca blisko 340.000 robotników przeróżnych zawodów, od drukarzy poczynając, a kończąc na nauuczycielach ludowych i urzędnikach rządowych. Organizacja ta w zasadzie odrzuca zupełnie walkę polityczną, jest bezpartyjną, zupełnie niezależną od Zjednoczonej partii socjalistycznej francuskiej. Walka ekonomiczna przedewszystkiem, walka zacieka, nie przebiegająca w środkach, mająca na celu zupełną dezorganizację obecnego przemysłu — oto wytyczne tej organizacyi.

Początkowo w skład C. G. T. miały wejść syndykaty zupełnie „czyste“ pod względem uświadomienia klasowego. Odrzucono wszelką pomoc inteligencji. Z czasem dużo się zmieniło. W skład C. G. T. weszły syndykaty nauczycieli i nauczycielek, dalej syndykaty chłopie, rekrutujące swych członków z pomiędzy drobnych właścicieli ziemskich, typowych „drobnomieszczan“. Organizacja bezpartyjna dziwnym trafem miała najwięcej styczności z polityką rządu, prowadząc strejki, ponosząc ciężary i straty, agitując w wojsku, wreszcie doprowadzając do krwawych starć między robotnikami a siłą wojskową. Środki w walce ekonomicznej, tak zwana „action directe“, tj. działanie bezpośrednie zapomocą strejku powszechnego, psucia maszyn, „sabotage“, oraz praca pozorna jeno, odrzucanie sądów polubownych w zatargach pracy z kapitałem, zupełna negacja życia parlamentarnego — wszystkie te środki znalazły w syndykatach więcej świadomych robotników stanowiącą opozycję. Syndykat robotników zatrudnionych w produkcji książek: „Fédération Française des Travailleurs du Livre“, syndykat liczący 167 sekcji z ogólną liczbą 10.523 członków, stanowczo oparł się nadużywaniu tak potężnego środka, jak strejk powszechny. Ostatnio w skład C. G. T. weszły syndykaty północne górników francuskich, liczące przeszło 40.000 członków. Syndykaty

te są przeniknięte duchem socjalistycznej walki klasowej, bez ekscesów anarchistycznych. Agitacja antymilitarystyczna, prowadzona przez C. G. T. w duchu zasad potępionych przez kongres sztutgarski, zasad głoszonych przez Hervé'go, miał czynić postępy, doprowadza do zupełnego odseparowania armii od robotników. Organ Hervé'go „La Guerre Sociale“ po ostatnich wypadkach pod Paryżem, otwarcie wyzywa do walki zbrojnej z siłą rządową, do stworzenia „bojówki robotniczej“, zbrojnej w bomby, mauzery i t. p.

Zasady anarchistyczne z przymieszką ekonomizmu dominują w C. G. T. Organizacja ta posiada przedstawicielstwo w ciałach kierowniczych zgoda niezgodne z elementarnymi zasadami logiki i słuszności. Każdy syndykat posiada jeden głos, bez względu na liczbę członków. Syndykat górników, liczący 40.000 członków, posiada także prawa przedstawicielskie, jak syndykat pracowników drukarskich, jak syndykat poszczególny, liczący za ledwie setki członków. Wobec zasady „uświadomionej mniejszości“, narzucającej swoją wolę „nieuświadomionej większości“ — jest to zupełnie naturalne.

Szczęściem, najważniejsze kwestye, jako to: porządek dzienny kongresu, dłuższy strejk powszechny wszystkich syndykatów i t. d., rozstrzyga „referendum“ przeprowadzone w poszczególnych syndykatach. „Referendum“ to wybrało z pomiędzy 27 kwestyj, będących na porządku dziennym przyszłego kongresu cztery: 1. Antymilitaryzm. 2. Zmniejszenie godzin pracy. 3. Państwowe ubezpieczenie robotników. 4. Lokauty.

C. G. T., jak już zaznaczyliśmy, jest zupełnie niezależną od socjalistycznych partii francuskich. C. G. T. głosi zasadę zupełnego negowania życia parlamentarnego, uważa zasadę powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania za złą, parlamentaryzm za szopkę burżuazyjną, postów socjalistycznych za wrogów klasy robotniczej, przyjmujących na siebie odpowiedzialność za zbrojęką politykę Clemenceau.

Szczęściem ewolucya robi swoje. W skład C. G. T. wchodzi już uświadomione grupy socjalistyczne, które zwrócają tę potężną bądź co bądź organizację z mylnej drogi, wytkniętej przez utopistów i warchołów.

Edw.

Przegląd społeczny.

Ruch cennikowy tapicerów w Krakowie. Robotnicy tapicerscy w Krakowie należą może do najbardziej wyzyskiwanych, a to dzięki temu, że nie mając do tego czasu silnej organizacyi, o poprawie swego bytu nie mogli marzyć. Długi czas pracy, szczególnie w żydowskich pracowniach, przyczynia się do tego, że w młodym wieku tapicerzy umierają na gruźlicę, tak, że nie ma robotnika w Krakowie stale zatrudnionego w tym zawodzie, któryby przekroczył 40 lat życia. W zamian za to dostają tak skromne płace, że nie są w stanie żyć. Gdy we wszystkich zawodach dzięki organizacyi robotnicy mogą walczyć z wzrastającą drożyzną, poprawiając swoje płace, robotnicy tapicerscy dotąd nie mają uregulowanych płac.

Dlatego też robotnicy tapicerscy zrozumieli sytuację i już zeszłego roku przystąpili do grupy krakowskiej centralnego Związku robotników drzewnych. W tym roku wzmocnieni organizacją, przystępują do akcyi cennikowej i w tym celu na szereg zgromadzeń poufnych omawiali położenie obecne. Przyszli do przekonania, że czas najwyższy poprawić swój byt, wybrali więc komisję dla zredagowania swych żądań.

Żądania te były przedmiotem obrad zgromadzenia poufnego robotników dnia 16 b. m., przy udziale wszystkich robotników tak katolickich, jak i żydowskich. Po referacyi tow. Jaroszewskiego uchwalono wystosować memoriał do cechu tapicerów, jako przedstawiciela ogółu pracodawców, tak żydowskich, jak i katolickich. Żądania te są bardzo skromne, to też spodziewać się należy, że bez wywołania niepotrzebnego konfliktu zawrą obie strony umowę.

Żądania są następujące: Skrócenie czasu pracy do 9 godzin dziennie, 15% podwyżki obecnych płac i 15 K tygodniowo „minimum“ dla świeżo wyzwozonych do 6 miesięcy.

Wybrana komisja składa się z 3 katolickich i 3 żydowskich robotników i 1 przedstawiciela centrali, i upoważniona jest do traktowania z pracodawcami.

W razie odmownej odpowiedzi, robotnicy dnia 4 października b. r. zaprzestaną pracy. A więc baczność, towarzysze tapicerscy! Niechaj żaden nie przyjeżdża do Krakowa aż do ukończenia akcyi.

KRONIKA.

Kraków, 19 września.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Po niedzielnym przedstawieniu „Króla Stanisława Augusta“ będzie dziesiątem przedstawieniem tej sztuki, poczem schodzi ona na czas pewien z repertuaru.

Teatr miejski przygotowuje szereg wznówień, które kolejno wchodzić będą na repertuar. Rozpoczęto próby z najnowszej satyry duńskiego pisarza Gustawa Wieda, nioszącej tytuł: 2×2=5.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dziś w sobotę po raz trzeci nadzwyczajny humorystyczny wodewil ze śpiewami i tańcami w 6 aktach pt.: „Gagatek tatusia“. Wodewil ów powtórzy on jeszcze zostanie na niedzielnym wieczornym przedstawieniu.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej pod przewodnictwem I-go wiceprezydenta dra Szarskiego. Przedmiotem obrad był przedłożony przez naczelnika administracyi akcyi dra Zawadzkiego projekt budżetu funduszy, przedsiębiorstw i zakładów miejskich, pozostających pod zarządem administracyi akcyi na rok 1909.

Projekt budżetu przedstawia korzystny obraz dochodów roku przyszłego i wskazuje na dalszy rozwój rzeźni i targowicy. Po raz pierwszy do budżetu rzeźni wstawiono dochód z chłodni, która najpóźniej 1 lipca przyszłego roku oddaną będzie do użytku publicznego.

Następnie obradowała komisja nad reformą taryfy opłat od bydła, pobieranych na targowicy i reformę tejże uchwaliła. W końcu załatwiono kilka drobniejszych spraw administracyjnych.

Nowy profesor uniwersytetu krakowskiego. Cesarz zamianował dra Juliana Talko-Hryniewiczza, lekarza w Troicko-Zawsku, nadzwyczajnym profesorem antropologii na uniwersytecie krakowskim.

Ciężkie zranienie żony. Węglarz Latak, pokłóciwszy się wczoraj wieczór w ul. Karmelickiej ze swą żoną, zadał jej nożem kilka ran w plecy, rękę i nogę, poczem uciekł. Kobieta dowlokła się do rogu ul. Szewskiej i Karmelickiej, gdzie usiadła osłabiona upływem krwi na ławce, skąd pogotowie ratunkowe odwiezło ją do szpitala.

Tymczasem Lataka pochwycono, a gdy go prowadzono na policyę, tłum rzucił się na niego w zamiarze zlynchowania go. Kilku policyantów z trudem udało się uprowadzić nożowca.

Gwałtownym komisarzem okazał się pan Salz, „naczelnik“ policyi w Podgórzu. W dniu wczorajszym porąbał p. Salz „urzędową“ szablą p. Neuwelta, rzekomo wskutek obrazy słownej, która miała głęboko zadrasnąć oficerski honor pana komisarza. Musimy silnie napiętnować ten brutalny wybrzyk p. Salza, który okazał dowodnie, iż nie ma kwalifikacyi do pełnienia obowiązków komisarza. Magistrat podgórski powinien natychmiast usunąć od służby tego gwałtownego oficera, który swej odwagi dowodzi rąbaniem bezbronnego człowieka.

— **Konkurs na stypendyum.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisała niniejszym konkursem na jednorazowe stypendyum na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia w zawodzie handlowym za granicą kraju. Stypendyum jest przeznaczone dla osób narodowości polskiej, poddanych austriackich i udzielonem zostanie tylko na rok. W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej pracy za granicą kraju.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyum przepisane specjalnych warunków, pod którymi stypendyum będzie udzielane i wypłacane (plan studiów, sprawozdanie o postępie praktyki, względnie oznaczenie czasu wyjazdu oraz miejsca itp.). Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej pracy, należy wnieść na ręce prezydium Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie najdalej do 28 września b. r.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Obłudnicy“, komedia w 3 aktach B. Shaw'a (nowość).

Niedziela: „Warszawianka“, dramat w 1 akcie Stanisława Wyspiańskiego, oraz „Złota Czaszka“, 6 odsłon Juliusza Słowackiego.

Poniedziałek: „Stanisław August“, dziewięć obrazów na tle dziejowym z r. 1764—1768 nap. I. Grabowski.

Wtorek: „Obłudnicy“, komedia w 3 aktach B. Shaw'a.

Środa: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popularne).

Czwartek: „Obłudnicy“, komedia w 3 aktach B. Shaw'a.

Piątek: „20 dni kozy“, krotkochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Zmiana lokalu

Antoni Tabor

przeniósł swoją pracownię obuwia na ul. Długą 1. 11. — Wykonuje obuwie męskie i damskie według francuskich modeli. Tamże specjalny skład kaloszy rosyjskich.

po cenach przystępnych. —

Sobota: „2x2=5“, satyra w 4 aktach Gustawa Wied'a.

Niedziela: „2x2=5“, satyra w 4 aktach Gustawa Wied'a.

Poniedziałek: „Rewizor z Petersburga“, komedia w 5 aktach N. Gogola.

Nowiny lwowskie.

Szkarlatyna wzmaga się. Dnia 17 b. m. przybyło 7 nowych chorych, a ogólny stan chorych wynosi 301 osób. — Epidemia przeniosła się już na okoliczne wsi.

Aresztowanie lichwiarza. Wczoraj aresztowano Salomona Bluma, który pożyczkał urzędnikom, kupcom i właścicielom realności drobne sumy na 100 i więcej procent. Aresztowanie uskutecznił podstępem, gdyż komisarz policji Kwiatkowski przyszedł do niego niby po pożyczkę, poczem przeprowadził rewizję i zabrał masę kompromitujących wexsli i skryptów.

Z kraju.

Strejk urzędników Kasy zaliczkowej. Z Tucha w piszą nam: Tutejsza Kasa zaliczkowa i oszczędności jest widownią ustawicznych walk partyjnych, gdyż znaczne dochody tegoż Towarzystwa przypadają w udziale zawsze zwycięskiej partyi. Mimo tych znacznych dochodów Kasy, urzędnicy pracujący w tej instytucji otrzymują tak szczupłe wynagrodzenie, że zmuszeni są w drodze strejku domagać się swych praw, gdyż wszelkie podania od 2 lat wnoszone na ręce rady nadzorczej o uregulowanie im płacy pozostały bez skutku.

Z dniem 16 b. m. rozpoczęli strejk, który trwa dotąd, gdyż rada nadzorcza słusznych żądań urzędników nie chce dotąd uwzględnić.

Za zastrzelenie chłopca — uwolniony. Przed przysięgłymi w Stryju stał onegdaj leśniczy Szmigielski oskarżony o to, że dnia 20 czerwca b. r. zastrzelił chłopca Petrawę. — Oskarżony tłumaczył się, że uważał Petrawę za kłusownika i że chciał go tylko strzałem nastraszyć, ale pies szarpnął strzelbę, tak, że cały nabój śrutowy wpakował nieszczęśliwemu w ciało. Szmigielskiego przysięgli uwolnili.

Śmierć posła. Wczoraj zmarł w Suchoj burmistrz tamtejszy i poseł do parlamentu Antoni Pawluszkiwicz w wieku 45 lat. — Zmarły wybrany został przy ostatnich wyborach z okręgu wiejskiego Żywiec Sucha-Jordanów jako centrowiec, później przyłączył się do narodowej demokracji.

W miejsce jego wchodzi do parlamentu wybrany zastępcą p. Edward Krupka, kupiec w Suchoj.

Z zaboru rosyjskiego.

Niema cholery w Warszawie. Podejrzany wypadek zaślabnięcia służącej w piwiarni przy ul. Krochmalnej w Warszawie, wywołał — jak się okazuje — alarm nieuzasadniony. Jak stwierdzono w szpitalu, do którego chora zawieziona, był to wypadek zwykłej cholery. Chora czuje się obecnie znacznie lepiej. Mieszkanie, oraz dwie piwiarnie, które w pierwszej chwili opieczętowano, zostały już otwarte. Jak zapewnia inspektor lekarski, epidemia, nawet w razie gdyby się ukazała w Warszawie nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa, dzięki doskonałej kanalizacji w mieście i przedsięwziętym środkom sanitarnym.

Strejk robotnic. W oddziale przedzalnianym w fabryce rosyjsko-włoskiej manufaktury w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej porzucili pracę około 400 osób, przeważnie kobiet, wskutek tego, iż w roku bieżącym administracja fabryki wyznaczyła na gratyfikację dla pracujących tylko 1500 rubli, gdy w latach ubiegłych na ten cel wydawano zwykle do 3000 rubli.

Z carsku.

„Nowoje Wremia“ — organem żydów... „Nowoje Wremia“, mając pretensję do miana organu jako tako inteligentnego, czuło się zmuszonym zająć stanowisko przychylnie wobec jubileuszu Tołstoja. Zato napadło na nie brukowo czarnosecinne „Russkoje Znamia“, przyczem Tołstoja porównało z... szatanem, a antysemitki „Nowoje Wremia“ nazwało... służką żydów.

Oto poniżej próbki czarnosecinnej argumentacji:

„Żydzki potrafili wpłynąć na kierowników „Nowego Wremienia“, które w specjalnym artykule oburza się z powodu zakazu uczczenia „wielkiego pisarza i człowieka“. Ponieważ te lekkomyślne poglądy podziela bezwzględnie większa część naszej inteligencji i wprowadza zamęt wśród narodu, to obowiązkiem każdego, współczującego z posta-

nawieniami św. Synodu i rządu, jest wyjaśnić wahającym się ten wielki błąd, w który wprowadzają ich niedowiarki z inteligencji. Co powiedziałby naród rosyjski, gdyby się znaleźli ludzie, zdecydowani uczcić publicznie pamięć szatana? Szatan niegdyś był pierwszym wśród aniołów i był obdarzony największymi darami geniuszu; lecz czy można go czcić dlatego, że był pierwszym wśród aniołów?”

A dalej: „Rząd doskonale zna rzeczywisty stosunek narodu do takich ludzi, jak Tołstoj i, unikając ogólnego wymordowania bezbożnej inteligencji i żydów przez naród, oburzony znie wagą swych najświętszych uczuć, zakazał rozsądnie tego sztucznego drażnienia narodu, które bez wątpienia zostało wymyślone tylko w celu wywołania wstrząszeń rewolucyjnych“.

„Pomysłowa“ malwersacya. Z Moskwy donoszą: Na stacyi Golicyno wykryto malwersacyę z biletami, uprawianą od dłuższego czasu. Kasyer, sprzedając bilety, stemplował je datą dnia następnego, a konduktorzy po odebraniu biletów od pasażerów zwracali je kasyerowi, który te same bilety mógł sprzedawać powtórnie.

Ze świata.

Eulenburg. Po kilkutygodniowym milczeniu pisma berlińskie znowu zaczynają się zajmować sprawą Eulenburga. Zdania co do jego przyszłości są podzielone: z jednej strony donoszą, że z powodu braku miejsca w szpitalu „Charité“ ma on być przeniesiony albo do szpitala przy więzieniu w Moabicie, albo do swego zamku Liebenberg, z drugiej strony znów donoszą, że jest on tak chory, że wogóle nie ma mowy o ruszaniu go z miejsca. Żona jego, która ciągle przebywa koło niego, informuje dzienniki, że mąż jej dogorywa, że zwapnienie arterji coraz bardziej postępuje i że przestał on przyjmować pokarmy stałe, a żywi się tylko płynami. Lamentuje ona, że mąż jej umrze w więzieniu bez sądu i wyroku.

Prawdy naturalnie dowiedzieć się nie można. Podczas gdy lekarze np. potwierdzają jego ciężki stan, to sceptyczni Berlińczycy powiadają, że Eulenburg jest chory, bo chce i potrzebuje nim być. Niech tak poleży jeszcze kilka tygodni, a prokuratorysta odstąpi od ścigania „śmiertelnie“ chorego; w międzyczasie świadkom obciążającym może się przytrafić jakiś „przypadek“ i cała sprawa weźmie w łeb.

Katastrofa aeroplanu Wrighta. Orville Wright wskutek odniesionych kontuzji prawdopodobnie za 6 miesięcy powróci do zdrowia. Według świadectwa nielicznych świadków, przelamana część śruby zdruzgotała podporę steru, a aeroplan przechylił się na lewą stronę. Wright próbował przywrócić równowagę, ale w następnej chwili aparat zleciał na dół i uderzył z wielką siłą o ziemię. Wright sądzi, że byłby wylądował pewniej, gdyby znajdował się o jakich 50 stóp wyżej.

B. GABRYLSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Kończy się lato, wieczory są już znać chłodniejsze. Należy z nich korzystać ostrożnie, wystrzegając się zaziębienia, a jeśli się ono pojawi, zaraz je usunąć. Wybornym środkiem tak do zapobieżenia, jak i do usunięcia tej dolegliwości są prawdziwe sodeńskie mineralne pastylki Faya.

SEJM KRAJOWY.

Lwów, 19 września.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 20. Po udzieleniu kilku urlopów oświadczył marszałek, że zgłosiło się dziesięciu posłów do głosu celem uzasadnienia petycji, co sprzeciwia się regulaminowi. Dziś marszałek przemówić jeszcze pozwoli.

Po odczytaniu petycji i interpelacji, namiestnik odpowiedział na interpelację posła dra Lea i tow.: Wiadomości o zamierzonym przedwczesnym zamknięciu sejmku nie mają żadnej podstawy i trwanie sesji sejmowej nie jest zależnym od zwołania sesji delegacyjnej.

Nastąpiły wybory sekretarzy, kwestorów i komisji: budżetowej, gminnej i reformy wyborczej, poczem przystąpiono do porządku dziennego,

z którego odbyło się pierwsze czytanie wnio-

sku posła Lewickiego w sprawie języka wykładowego w szkołach średnich.

W uzasadnieniu dr Lewicki zaznaczył, że dotychczasowe zabiegi posłów ruskich w sejmie były bezowocne. Wniosek ten jest ważny ze stanowiska kulturalnego, z uwagi na spór polsko-ruski, oraz ze względów na konstytucyę, która gwarantuje równouprawnienie językowe w szkole.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 19 września.

Kongres socjalnej demokracji Niemiec.

Norymberga. Na wczorajszym posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie głosowania za budżetem. Polemika stała się coraz zaciętszą, wreszcie przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

Wniosek Trohme'go został 217 głosami przeciw 116 odrzucony; wniosek zaś zarządu stronnictwa przyjęty 258 głosami przeciw 119.

Po głosowaniu poseł Segitz (Bawaryja) złożył następujące oświadczenie: Towarzysze! Z polecenia 60 delegatów Bawaryi, Badenu, Wirtembergii i Hesji mam złożyć następujące, podpisane przez każdego z delegatów pojedynczo, oświadczenie: Przyznajemy kongresowi, jako prawomocnej reprezentacji całego stronnictwa, władzę najwyższego rozstrzygnięcia we wszystkich zasadniczych i taktycznych kwestiach, dotyczących całego państwa. Jesteśmy jednak także zdania, że we wszystkich kwestiach polityki krajowej organizacja krajowa jest sama dla siebie odpowiedzialną instytucją, która na podstawie wspólnego programu ma postanawiać o biegu swej polityki krajowej samodzielnie, według specjalnych stosunków i że każdorazowe rozstrzygnięcie o głosowaniu nad budżetem musi być zastrzeżeniem frakcyom sejmowym, odpowiedzialnym przed swoją krajową organizacją.

Singer oświadczył, że kongres stronnictwa przyjmuje to oświadczenie do wiadomości.

Norymberga. Na popołudniowym posiedzeniu rozdzielono wśród członków następujący wniosek komisji kontrolnej i zarządu partyjnego:

Niebezpieczna dla ogółu i zbrodnicza agitacja pewnych kół, aby dwa ludy kulturalne, jak narody angielski i niemiecki podjąć wzajemnie na siebie i do wojny popchnąć, służy tylko panującym klasom i stoi w jaskrawym przeciwieństwie do międzynarodowego braterstwa wyzyskiwanych szerokich mas ludności, które są ze sobą związane najściślejszą solidarnością interesów. — Wobec składanych przez się ofiar mienia i krwi, które każda wojna w pierwszej linii nakłada na pracujące masy i wobec ogromnych materialnych i kulturalnych szkód, jakie przynosi ze sobą wojna dla rozwoju narodów, dalej wobec światowej ekonomicznej i politycznej konjunktury, w której każdy konflikt pomiędzy dwoma narodami zawiera niebezpieczeństwo wojny światowej — kongres nakłada na proletaryat niemiecki jako specjalny obowiązek, aby zgodnie z rezolucją międzynarodowego kongresu w Sztutgarcie wszystkimi siłami występował w celu złamania szowinistycznego ducha i zapewnienia pokoju.

Następnie przemawiał poseł Molkenbuhr o polityce socjalnej i o nowym kursie w polityce niemieckiej.

Sejm czeski.

Praga. Po złożeniu sprawozdań wyborczych nastąpiło zaprzysiężenie tych posłów, których wybór już został weryfikowany. Odczytano szereg wniosków i interpelacji, między temi wniosek Srba i tow. w sprawie przedłożenia ustawy językowej, do której załatwienia nie Rada państwa, ale sejm jest kompetentny, jakoteż wniosek Maly'ego i tow. w sprawie dostawy rur wodociagowych dla praskich miejskich wodociągów. Wnioskodawcy nazywają tę dostawę poszkodowaniem i osłabieniem rodzimego przemysłu i zapytują, jakie zarządzenie myśli wydać rząd, by uniemożliwić podobne wypadki w przyszłości.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym wybór szeregu komisji sejmowych.

Sejm morawski.

Berno. „Lidove Noviny“ donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej sejm wszystkim głosami przeciw głosom niemieckiej lewicy przyjęto rezolucyę, polecającą wydziałowi krajowemu, aby natychmiast poczynił badania, wśród jakich warunków umożliwionemby było czeskiemu konsorcyum teatralnemu w Bernie zakupić odpowiedni plac pod budowę nowego czeskiego teatru narodowego w Bernie.

Sejm salcburski.

Salcburg. Sejm na wniosek posła Fuchsa uchwalił prowizoryum budżetowe i dalsze pobieranie 65% dodatku krajowego aż do końca grudnia 1909 r.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 23 b. m.

Aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. Gazety podają następujące szczegóły o aresztowaniach, dokonanych wśród socjalistów-rewolucjonistów w Petersburgu. Masowe rewizye, zrobione przed tygodniem, doprowadziły do zaareztowania komitetu centralnego. Niedawno przyjechał z zagranicy do Petersburga wydelegowany przez partyę nieznaną człowiek, którego policja zaareztowała na Newskim Prospekie, gdy szedł dopiero z dworca kolejowego. Przy zaareztowanym znaleziono szyfrowane notatki i adresy, które policji udało się odcyfrować. Na zasadzie otrzymanych w ten sposób danych, zaareztowano mającego stosunki z socjalistami-rewolucjonistami urzędnika Chołodniakowa. Zrobiono u niego rewizyę i znaleziono kilka dokumentów tajnych, tajne cyrkularze departamentu policji itp. Wzięte pokryjomu przezeń z biura. W dalszym ciągu zaareztowano subjekta piwiarni — która była miejscem, gdzie się dowiadawali o potrzebne im adresy studenci, studentki i robotnicy. W tej piwiarni znaleziono 3 pociski wybuchowe, 2 pudy dynamitu i masę literatury rewolucyjnej. Następnie zaareztowano niejakiego Wachramiejewa, członka komitetu centralnego, u którego znaleziono archiwum. W związku z temi aresztowaniami uwięziono kilku członków Związku kolejowego. Ogółem zaareztowano 86 osób, w tej liczbie 25 robotników.

Petersburg. Zaareztowany urzędnik Chołodniakow, oskarżony o udział w partyi socjalistów-rewolucjonistów, funkcjonował w departamencie policji i z rządu aż wysyłaniem tajnych cyrkularzy.

Procesy polityczne.

Odessa. We wtorek rozpoczęła się w sądzie wojennym sprawa 22 oficyalistów miejskiego szpitala, oskarżonych o zorganizowanie podczas pamiętnych dni 1905 roku stowarzyszenia rewolucyjnego, dążącego do obalenia istniejącego ustroju. Wśród oskarżonych figuruje rzeczywisty radca stanu, były dyrektor szpitala, a przedtem jeszcze dyrektor gimnazjum realnego, Kondratowicz. Sprawa potrwa kilka dni.

Z policyjnego bagna.

Jekaterynostał. W policji wywiadowczej wykryto znaczne nadużycia. Złożono z urzędu pomocnika naczelnika Docenkę, co do którego stwierdzono: wymuszanie pieniędzy, kradzież funduszy, złożonych jako kaucyje i gwałcenia kobiet. Zaareztowano również agenta policji tajnej Tkacza.

Wykluczenie kobiet z uniwersytetów rosyjskich.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Rada ministrów upoważniła ministra oświaty Szwarca do wydania zarządzenia, w zbraniającego na przyszłość przyjmowania kobiet na uniwersytety. Tym kobietom, które już rozpoczęły studia uniwersyteckie, a które nie mogą przejść do innych zakładów naukowych kobiecych, będzie wolno ukończyć studia na uniwersytecie.

Liczba kobiet, uczęszczających na uniwersytety w Rosji, wynosi przeszło 2130.

Cholera.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Od onegdaj południa do wczoraj południa zaślabało 392 osób na cholere, a 125 chorych umarło. Liczba ogólna zaślabnięć wynosi 1061 osób.

Od początku epidemii w Petersburgu zachorowało 16.661 osób, zmarło 488. — Miejskie szkoły zamknięto na półtora miesiąca; w budynkach szkolnych utworzono szpitale. Liczni obcy poddani opuszczają miasto.

Smoleńsk. Stwierdzono tutaj wypadek cholery z wynikiem śmiertelnym.

Bieliznę krawaty, parasole, kalosze prawdziwe rosyjskie oraz towary galeryjskie i damską, lanteryjne w wielkim wyborze poleca

HENRYK RECHT ulica Floryańska L. 2, FILIA ulica Grodzka L. 25.

Fabryka pieców kabl. Tomasza Danza

KRAKOW, ULICA ŻABIA L. 11, wyrabia piece i kuchnie wszelkich typów i kolorów. **Specjalność białe kafle.**

Bukareszt. Dla zapobieżenia zawleczeniu cholery, została zamknięta granica rosyjsko-rumuńska, z wyjątkiem pięciu punktów, w których przybývające osoby z Rosyi musz się poddawać zarządzeniom sanitarnym.

Wybór patriarchy serbskiego.

Karłowice. Serbski kongres kościelny odbył wczoraj posiedzenie. Wniesione zostały dwa wnioski nagłe przez 15 samodzielnych Serbów. Pierwszy wniosek powiada, że kongres powinien we własnym zakresie działania zarządzić, ażeby zaniechano procesów, wytoczonych przez władzę przeciw mieszkającym w Chorwacyi i Sławonii Serbom z powodu rzekomej zdrady stanu. Drugi wniosek uprasza kongres, by polecił stałej komisji Rady szkolnej, aby wniesione przez gminy kościelne i gminne prośby o zasiłki pieniężne natychmiast załatwiono.

W uzasadnieniu pierwszego wniosku Rajmowicz omawiał aferę aresztowanego profesora Pribicewicza i sądzi, że rząd przez to uwięzienie pragnie Serbów zastraszyć, ażeby swemu kandydatowi dopomóc do osiągnięcia stolicy patriarchy.

Nagłość obu wniosków przyjęto.

Następnie Peles (samodzielny Serb) prosił o natychmiastowe otwarcie dyskusji nad meritum obu wniosków.

Michajłowicz (radyczny Serb) postawił wniosek, by przed obradami nad meritum wniosków dokonać wyboru patriarchy.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wyboru patriarchy dokonać dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Rewolucya w Persyl.

Tebriś. (Pet. ag. tel.) Aim es Dauleh ogłosił oficjalne ultimatum, wzywające rewolucjonistów do wydania broni w przeciągu 48 godzin, gdyż inaczej zbombarduje dzielnicę, zamieszkałą przez rewolucjonistów. Rewolucyoniści postanowili stawiać opór, nie wypuszczać Europejczyków z miasta i nie pozwalać nawet na wyjazd poczty z miasta.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów szwedzkich.

Sztokholm. Dotychczasowe rezultaty przy wyborach wyrażają się: 84 konserwatystów, 63 liberałów, 16 socjalistów.

Prawica straciła dotąd 16 mandatów: równo po ośm na rzecz liberałów i socjalistów.

Z Portugalii.

Lizbona. Król Manuel niebawem w towarzystwie prezydenta ministrów uda się na zwiedzenie szeregu miast na północy kraju.

Rozruchy w Chinach.

Szangaj. Na północy prowincyi Tukien z powodu nieurodzaju, będącego wynikiem posuchy, wybuchły niepokoje. Powstańcy zajęli miasto okręgowe. Gubernator wysłał wojsko dla przywrócenia spokoju.

Z TURCYI.

Ucieczka Sulejmana baszy.

Włodeń. B. kor. z oficjalnej strony dowiaduje się, że wiadomości, pochodzące z Zagrzebia o sposobie wyjazdu Sulejmana baszy są nieprawdziwe. Wyjazd Sulejmana baszy z Plewle nastąpił w zupełnym spokoju, a towarzyszył mu tylko generał-major hr. Rhemen bez wszelkiej eskorty aż do Metalki. Wszystkie inne pogłoski są zmyślone.

Położenie w Plewle jest spokojnym i normalnym.

Konstantynopol. Porta twierdzi jeszcze ciągle, że nie ma żadnych wiadomości o wypadku Sulejmana baszy w Plewle. Minister spraw zagranicznych oświadcza, że Sulejman basza ustąpił sam ze swego urzędu i aby nie narażać się na trudy jazdy konnej do Mitrowicy, wybrał drogę przez Bośnię.

Strejk kolejowy.

Zoffa. Od wczoraj przedpołudnia na głównej kolei wschodniej Sarambai-Konstantynopol i liniach bocznych rozpoczął się strejk. Bułgarski rząd wydał zarządzenia, aby ewentualnym zakłóceniom porządku na liniach bułgarskich zapobiedz i utrzymać ruch w razie dłuższego trwania strejku przy pomocy batalionu kolejowego.

Konstantynopol. Strejk na tutejszych liniach kolei wschodnich trwa w dalszym

ciągu. Służba europejska jak i lokalna zupełnie jest wstrzymana.



MYDŁA przefiltrowane
toaletowe
(w cenie pocz. od 60 hal.) oraz
Philodermine Malinowskiego
(cena 70 h.) idealnie usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.

Z różnyc stron.

Odprawa oficera. — Restauracya z usługą podziemną.

Angielski wiceadmirał Dinkton, palący namiętnie cygara, wracając pewnego razu z podróży służbowej, wsiadł do przedziału dla niepalących. Ponieważ w przedziale tym nie było zresztą nikogo, przeko Dinkton wyjął cygaro i zaczął palić. Po upływie pół godziny pociąg zatrzymał się na stacyi i do przedziału wsiadł jakiś młody pan. Wiceadmirał rzucił nań okiem i zaraz po postawie poznał w cywilu oficera. Nie spodziewając się z tej strony żadnej przeszkody, uspokoił się i zaczął palić dalej. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy po kilku minutach towarzyszył podróży wstał, skłonił się grzecznie i rzekł: „Mój panie, to jest przedział dla niepalących, zechciej pan przestać palić, gdyż ja nie noszę dymu“. Bez słowa protestu wyrzucił Dinkton cygaro za okno i spojrzawszy na przeciwnika wzrokiem pełnym nienawiści, począł przemysłiwac nad zemstą. Wkońcu rozjaśniło mu się oblicze; mianowicie postanowił przedstawić się domniemanemu oficerowi, by w ten sposób poznać jego nazwisko i przy najbliższej sposobności mógł się zrewanżować. Jakoż istotnie podniósł się zwolna, podszedł do towarzysza podróży i rzekł:

— Pozwoli pan, że się przedstawię; jestem wiceadmirał Dinkton, komendant portu Southampton. Z kim mam przyjemność?

— Żałuję mocno — brzmiała odpowiedź — ale w czasie podróży nie zwykłem zawierać żadnych znajomości.

W samym środku Nowego Jorku powstaje wkrótce nowa restauracya mechaniczna, zupełnie wykluczająca obecność służby w samej sali. Gość znajdując na swoim stole tabliczkę, na której pisze, żądane potrawy. Tabliczka ta, po naciśnięciu dzwonka elektrycznego, dostaje się do kuchni. Po pewnym czasie dostaje się tam i środkowa część stołu, która zaraz potem odsyłana jest na górę z zamówionemi potrawami. Goście płacić będą za konsumpcyę panienkom, chodzącym po sali i pilnującym porządku. — Napisy na ścianie opiewają, że pobierają dobre wynagrodzenie i żadnych napiwków nie biorą. Restauracya będzie bardzo duża, na 5000 gości, przeważnie nocnych, przychodzących na kolacyę po skończeniu przedstawień w teatrach.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Przedstawienie magiczne** i zabawa taneczna odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 6 1/2 wieczorem w stow. drukarzy „Ognisko“ w Krakowie (Rynek 12, III. p.). Wstęp 60 h, dla dzieci 20 h.

* **Podgórze.** W niedzielę 20 b. m. o godz. 7 1/2 wieczorem w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya „Po drodze“ (nowość). Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp 40 h.

Przedstawienia i zabawy taneczne odbywają się w każdą niedzielę.

Kursa telegraficzna.

Wydopuszki 19 września. Pszenica na październik 11'31 do 11'32. Pszenica na kwiecień 11'60 do 11'61. Żyto na październik 9'30 do 9'31. Żyto na kwiecień 9'64 do 9'65. Owies na październik 8'04 do 8'05. Kukurudza na wrzesień — do —, Kukurudza na maj 7'27 do 7'28. (Rzepak we wrześniu nie notuje).

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie utrzymane. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicja zachodnia: Pogoda piękna, mierne wiatry, chłodno, miejscami mgła poranna.

Galerya szpiegów.

I.

Zdemaskowania prowokatora.

Niedawno w polskiej kolonii w Paryżu został wykryty niebezpieczny prowokator —

Mieczysław Kęsicki. Historia tego łotra, próby rehabilitacyi, wreszcie ostateczna jego kompromitacya — wszystko to są rzeczy tak charakterystyczne, ciekawe i pouczające, że warto im się przyjrzeć z bliska.

Nazwisko Mieczysława Kęsickiego nie powinno być obce mieszkańcom Krakowa. Zapewne wiele osób pamięta tragiczne samobójstwo studentki Anny Rupniewskiej, dokonane na błoniach krakowskich 16 kwietnia 1905 r. z rewolweru Kęsickiego w okolicznościach dość zagadkowych. Okazuje się, że już wówczas Kęsicki, jako prowokator, był na żoździe carskim. Będąc członkiem „Proletaryatu“, został on aresztowany w 1904 roku w związku z aresztem Białostockiego (prowokatora) i innych. Z początku zaczął zdradzać swoich towarzyszy, a później zgodził się na propozycyę ochrany stania się prowokatorem i został wypuszczony na wolność. „Proletaryat“ wytoczył mu sprawę o zdradę, umorzoną następnie z braku dowodów. Warszawska ochrana w osobie Petersona wysoko ceniła „zdolności“ tego obiecującego młodzieńca i wiele sobie po nim obiecywała, placąc mu od 50—75 rubli miesięcznie.

Kiedy Kęsicki wyjechał za granicę, poleceno go specjalnym względem Ratajewa, ówczesnego szefa tajnej rosyjskiej zagranicznej agentury. Zawdzięczając rewelacyom Michajłowskiemu*, niebezpieczny ten ptaszek został zdemaskowany jeszcze w styczniu 1907 roku. Niestety, wówczas ostrzegawczemu głosowi nie dano wiary i nie zwrócono na niego należytej uwagi. W kraju Kęsickiego nie było, lecz zdążył już przedtem, mając rekomendacyę ludzi, którzy opiekowali się nim i wierzyli w jego uczciwość, wręczyć się do P. P. S., poczem znów wyjechał za granicę i zniknął. Teraz wyszł na jaw, że w krótkim stosunkowo czasie zawarł znajomości z anarchistami i ostatecznie przystał do paryskiej grupy „maksymalistów“ rosyjskich, gdzie więcej był znany z pseudonimów („Mietek“, „Feliks“, „Hipolit“), niż z nazwiska. Kiedy znów w początkach 1908 roku „czarna lista“ ostatecznie została zredagowana i dana wszystkim organizacyom dla poufnego użytku, wypadkiem nazwisko Kęsickiego uległo w niej przekreśleniu; dzięki temu trafowi dalsza jego „działalność“ znów nie wzbudzała żadnych podejrzeń. Zgubiła go bezczelność. Na pogrzebie Gerszuniowa Kęsicki w imieniu „maksymalistów“ niósł wieniec za trumną wielkiego rosyjskiego rewolucjonisty. Tu poznało go wiele osób i zwróciło nań uwagę „maksymalistów“. Ci zrobili u Kęsickiego rewizyę, która nie mogła dać żadnych rezultatów, gdyż Kęsicki był już uprzedzony, a następnie zwołał międzypartyjną komisyę, celem rozpatrzenia cięższych nad Kęsickim zarzutów. Komisya z początku chciała ograniczyć swoją kompetencyę do zgrupowania dowodów i poszlak przeciw Kęsickiemu, a później zebrany materiał przekazać sądowi międzypartyjnemu. Jednakże w toku rozpraw szczegóły, udzielone przez Michajłowskiemu, były tak przekonywujące, że nawet obrońcy Kęsickiego musieli zmienić zdanie i komisya jednogłośnie doszła do wniosku, że dostarczone dowody są zupełnie wystarczające, żeby stwierdzić słuszność wytoczonego oskarżenia. Wobec tego wszelki sąd z udziałem członków wszystkich partyi był uznany nietylko za zbyteczny, ale również za szkodliwy, gdyż mógł tylko dać nowy materiał do rąk sprytnego prowokatora.

Z tego „pogwałcenia“ swoich praw chciał skorzystać Kęsicki, żeby wytworzyć zamęt i wystawić siebie w oczach naiwnych i nieorientujących się ludzi w charakterze niewinnej, pokrzywdzonej ofiary.

Dnia 7 kwietnia ukazał się w Paryżu list otwarty Kęsickiego, pisany po rosyjsku, a zatytułowany „Do moich oskarżycieli“. Jest to niezmiernie cenny dokument psychologiczny i żałuję bardzo, że brak miejsca nie pozwala mi go przytoczyć w całości. Autor pełen świętego oburzenia w obronie swojej godności protestuje namiętnie przeciwko „podłemu oskarżeniu“, miota gromy na swoich „oszczerców“. Tłustemi czcionkami rzuca się w oczy następujące zdanie: „Moi oskarżyciele, a zrazem z nimi wszyscy ci, którzy im wierzą i oczerniają mnie, nietylko się mylą, nietylko kłamią, ale są łotrami w najgorszym gatunku“. Dalej czytamy: „Choćby teraz wszyscy mię opuścili, choćby wszyscy ślepo uwierzyli komisji, która lepiej niż carscy szpiele i żandarmi wertuje prywatne moje listy i na po-

*) Michajłowski — był członek warszawskiej ochrany, który dostarczył partjom rewolucyjnym spis prowokatorów.

Pobieżstwo wojennych generał gubernatorów administracyjnie, bez mego udziału wyrokuję w sprawie, tyczącej się mego honoru — jestem przekonany, że prędzej czy później prawda zwycięży i że zdołam oczyścić swój honor. O nieskazitelność mego imienia będę walczył sam i chociaż do czasu jestem osamotniony, wierzę w to, że zdołam nietylko oczyścić się z błota, którym mię teraz obrzuceno, ale również potrafię dać sobie zadostycięczenie z cierpienia, jakie ja, pragnący dać sprawie wolności i swoją cząstkę, muszę przeżywać, będąc tak nikczemnie napiętnowanym“.

Następnie autor mówi, że w razie, jeżeli „skończone łotry“ zechcą go zgładzić ze świata, to on z bronią w rękę będzie bronił swego prawa do życia i końca lirycznie: „Jeżeli to mi się nie uda (t. j. jeżeli będzie zabity), to uczciwe moje imię będzie zrehabilitowane przez historyę, która bezemnie oceni słuszność rzuconego na mnie oskarżenia. Wzywam wszystkich uczciwych ludzi i rewolucjonistów, by zajęli się wyświeceniem tej sprawy. Osobiście zawsze jestem gotów stanąć przed bezstronnym rewolucyjnym sądem“.

Wezwanie to nie pozostało bez echa. Ty-rady, napisane sprytnie, obliczone na efekt, wywarły swój wpływ. Zaraz znaleźli się ludzie, którym uśmiechała się szlachetna rola obrońców uciśnionej niewinności. Wielu trafiło do przekonania argument, że wyrok został ferowany zaocznie, bez wysłuchania oskarżonego; inni znów w całej aferze weszli podstęp ze strony „ochrany“. Żądano dokumentów czarno na białem, które nie pozostawiałyby cienia wątpliwości, jak gdyby dostać podobne dokumenty było rzeczą łatwą. „Skoro komisya takich dokumentów nie posiadała, nie miała prawa wydawać wyroku“, głosił wniosek ludzi naiwnych i jednocześnie lekkomyślnych. Zamęt nie ograniczył się do Paryża, lecz przeniosł się do innych ognisk emigracyjnych.

Do Brukseli przyjechał z Paryża jakiś budyta, który „ręczył“, że Kęsicki nie jest prowokatorem i zaczął zbierać podpisy pod protestem, żądającym sądu. Ilość stronników Kęsickiego zwiększyła się, kiedy dowiedziano się, że francuska policya kazała mu w ciągu 24 godzin opuścić granice Francyi. Czyż to nie dowód, że człowiek niewinnie oczerniony?

Tymczasem najnie spodziewanie dla wszystkich pomógł „history“, która miała się nim dopiero zająć i „wyświecić“ swoją rolę sam Kęsicki. Jeden z jego znajomych, którego nazwiska niestety nie jestem upoważniony ogłosić, a nazwijmy go, dajmy na to: pan X — otóż ten p. X otrzymał tajemniczy list, wzywający go na schadzkę. W umówionem miejscu zastał Kęsickiego, który mu opowiedział, że jakiś czas krył się u swoich „protektorów“ pod Paryżem, a teraz znów jest tutaj. W dalszej rozmowie Kęsicki zaczął się zwierzać swemu konfidentowi, że zmienił swoje przekonania, że już nie jest rewolucjonistą i uważa teraz za swój obowiązek „mścić panom rewolucjonistom“. Dla dopięcia tego celu bierze on czynny udział w zorganizowaniu „antyrewolucyjnego pisma“, które wkrótce będzie założone za granicą i obecnie zaprasza swego interlokutora na współpracownika. Tu słała się rzecz ohydna. P. X zamiast planować w oczy Kęsickiemu za tę haniebną propozycyę, wdał się z nim w dalszą rozmowę. Kęsicki schlebiał mu, że on, jako człowiek „rozsądny“ nie może mieć poprzedniej dziecinnej wiary „w jakieś tam socjalne ideały“ i radził nie odrzucać korzystnej oferty, gdyż „zawsze lepiej działać razem z policyą, niż przeciwko niej“.

W odpowiedzi na te zwierzenia p. X skromnie zaznaczył, że nie posiada zdolności publicystycznych, ale natomiast zaproponował swoje usługi w charakterze „współpracownika“*) departamentu policyi. Kęsicki uczesony takim obrotem rzeczy uznał, że rzeczywiście to zajęcie jest odpowiedniejsze i produkcyjniejsze dla pana X, gdyż on jest wszędzie dobrze widziany, jako człowiek z nieposzlakowaną przeszłością i łatwo może zrobić „karyerę“, gdyż departament potrzebuje Polaków. „Naprzekąd w polskiej kolonii w Paryżu nie ma on swoich ludzi, a zwraca szczególną uwagę na rewolucyjną frakcyę P. P. S.“.

Nie będę już zatrzymywał się nad szczegółami dalszych widzeń p. X z Kęsickim, ale dla charakterystyki ostatniego przytoczę kilka praktycznych rad, jakie dał na nową dro-

*) Uтары termin oznaczający prowokatora.

Ważne dla przejezdnych i krawczyń

BREIT i NOWOMIAST

w Krakowie, przy ul. Stradom L. 21.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY

SKŁAD STROJÓW DAMSKICH

ORAZ NAJWIĘKSZY WYBÓR PRZYBORÓW DO KRAWIECZYNY.

Bielizna Prof. Dra Jägera.

Rękawiczki J. E. Zacharyasza we Wiedniu.

Na nagniotki

„RIGO“

niezawodna pasta usuwająca nawet zastarzałe nagniotki w przeciągu 4 dni.

W razie nieskutecznego użycia płacę 10 koron. Pudło 1 korona, za zaliczką 1 kor. 60 halerzy.

M. ZIEGELMANN
w Krakowie, ulica Krakowska L. 1.
Naśladowstw należy się wystrzegać.

swemu przyjacielowi. „Przed protektorem możesz błagować, ale umiętnie, zresztą on się orientuje w życiu polskich frakcyj”. „Ponieważ jedziesz do Zakopanego, więc dla wyciągnięcia większej sumy pieniędzy powiedz, że zostaniesz czas jakiś w Galicyi, gdzie masz możliwość nawiązać stosunki z rewolucjonistami i wejść do frakcji rewolucyjnej P. P. S. W ten sposób dostaniesz jeszcze pieniędzy na drogę”. Muszę dodać, że moralną odpowiedzialność za dalsze kroki po powyższej stronie, na jakiej się znalazł p. X, ponosi nietylko on. Zaraz po pierwszej rozmowie z Kęsickim zwrócił się on do jednego z członków „Proletaryatu” zapytaniem, co ma robić. Ten kazał mu czekać przyjazdu jednego z kierowników swojej partii, który zezwolił na dalsze niebezpieczne igranie z ogniem. Dopiero interwencja Burcewa*) położyła kres tej wstrętnej komedii.

W tym trakcie Kęsicki zdołał już urządzić kilka spotkań p. X ze swoim „protektorem”, którym okazał się znany Harting (występujący pod pseudonimem „Piotrowski”), nowy szef rosyjskiej agentury. Ten palnął nowemu adeptowi agitacyjną mowę („rewolucyoniści to ludzie nie wierzący w żadne ideały, ładzie bez zasad, niefortunni karyerowicze”), a po tym obiecał mu „karyerę” i złote góry. Pościelił jego szczególnej uwadze Galicyę, ale do Zakopanego żadnych adresów dać mu nie chciał. Na drugim już widzeniu Harting wręczył panu X 500 franków, jako pierwsze honorarium, poczem nastąpiło jeszcze jedno widzenie. W końcu p. X nie widząc pożytku z dalszych spotkań, przerwał je, a protokół swoich rozmów z Kęsickim i Hartingiem wręczył Burcewowi dla użytkowania**). Suma 500 franków również u Burcewa została złożoną i w najbliższym numerze „Byłoję” będzie umieszczony wezwanie do Hartinga, żeby przysłał uwierzytelnioną osobę po odbiór swoich pieniędzy.

Trudno nam zakończyć opis całej afery bez moralnej jej oceny. Przykład podobnego „naciągania” Hartingów może być zaraźliwy i dlatego chcielibyśmy jaknajostrożniej potępić takie sposoby, jaknajusilniej przestrzedz przed nimi towarzyszy. Trzeba zatracić poczucie tego, co wolno uczciwemu człowiekowi, a gdzie jest granica, której przekraczać pod żadnym warunkiem nie należy, żeby wejść w konszachty z carskim plugastwem; pomijamy zresztą w danym wypadku cień, jaki ściągają na siebie „amator” podobnych pertraktacji. Niebezpieczne są one z tego względu, że każdy, chcąc dopiąć swego i utrzymać się w roli jakiej się podjął, musi odpowiadać na zadane pytania i sam nawet nie zdając sobie sprawy, daje zeznania, szkodzące innym. Jest to reguła, która znalazła swoje potwierdzenie tutaj. P. X na pytanie Hartinga, gdzie odbędzie się zjazd frakcji rewolucyjnej P. P. S. pierwszym razem odpowiedział wymijająco, że nie wie, a drugim razem już stwierdził, że „ani czas, ani miejsce jeszcze nie są wyznaczone ostatecznie, ale tymczasem jest projektowany w Austrii w końcu lipca”. Był to dopiero pierwszy krok po śliskiej drodze, po której ludzie staczają się aż na dno moralnego upadku. Pan X nie zatrzymał się na nim a poszedł dalej i widzieliśmy, że zrobił drugi krok, a za nim następny. Adresu H. Kona p. X nie podał, tylko wskazał ulicę. Trzeci był najgorszy, bo pachnie denuncjacyą, notabene fałszywą. Cytuję z protokołu: „Następnie on (Harting) spytał mnie, czy nie wiem, jaką rolę we frakcji rewolucyjnej odgrywa Stróżecki. Odpowiedziałem, że ściśle nie wiem, ale słyszałem o nim tylko jako o teoretycznym i praktycznym kierowniku frakcji”. Gdyby p. X rzeczywiście co słyszał o osobie, o którą go pytano, wiedziałby na pewno, że do frakcji rewolucyjnej nie należy, więc znaczący się zmyślił tej wiadomości w celu wzbudzenia większego do siebie zaufania. Teraz Harting będzie się pocieszał, że jeżeli wydał 500 franków to nie na darmo, bo za nie bądź co bądź kupił od p. X kilka potrzebnych mu informacji.

II.

Z tajemnic warszawskiej „Ochrany”.

W ostatnim numerze „Przedświtu” znajdujemy dalszy ciąg rewelacji, dotyczących „Ochrany” warszawskiej. Przytoczymy tu parę urywków:

Jednym z najszkodliwszych a zarazem najsprytniejszych „współpracowników” „Ochra-

ny” był student politechniki warszawskiej Tadeusz Plebiński. Rozpoczął on działalność prowokatorską niemal na ławie gimnazjalnej i Peterson wziął go w spadku po swym poprzedniku. Pierwotnie, służąc Petersonowi, dawał mu informacje co do techniki partyjnej i udziału w niej pewnych osób. W jego mieszkaniu był skład, z którego bibuła rozchodziła się do organizacji warszawskiej i na prowincję. „Ochrania” zawsze była poinformowana, kiedy do niego przychodzono po bibułę i rozstawieni na ulicy agenci śledzili osoby, wychodzące od niego z pakunkami. W ten sposób ujęto wiele osób, wynoszących bibułę. Według wskazówek Plebińskiego aresztowano studenta, udającego się do Radomia z bibułą i rewolwerami. Po skonfiskowaniu pieniędzy w Mazowiecku Plebiński brał udział w zamianie asygnat skonfiskowanych na bieżące w obiegu. Zmieniał je naczelnik „Ochrany”, podpułkownik Szewiakow.

W kwietniu r. 1905 Organizacja Bojowa przygotowywała zamach na Konstantinowa. W wywiadach brał udział i Plebiński. Tege dnia, kiedy miał być wykonany zamach, aresztowano według wskazówek Plebińskiego 13 osób, w tej liczbie i jego. Wzięto umyślnie szereg osób Bogu ducha winnych, aby uwolnienie Plebińskiego nie wzbudziło żadnych podejrzeń. Wkrótce potem Plebiński wyjechał do Krakowa, skąd przywiózł sporo cennych dla „Ochrany” wiadomości, oprócz tego zaś informację o rzekomo istniejącej tam szkole bojowej. Ta (fałszywa zresztą) informacja zaintrygowała ogromnie „Ochranę”, która wysłała do Krakowa podpułkownika Trzeziaka w celu wywiadczenia się czegoś w tej sprawie u policji krakowskiej. Naturalnie w Krakowie oświadczone wysłańcowi „Ochranę” warszawskiej, że żadna taka szkoła tu nie istnieje. Wobec tego „Ochrania” przysłała do przekonania, że policja krakowska jest... zakupiona przez P. P. S.

Plebiński komunikował „Ochranie” o projektowanych napadach O. B. na pociągi, ale nie można im było zapobiedz z winy wojskowości, jak zapewniała „Ochrania”. Między innymi Plebiński dał podpułk. Szewiakowowi plan Rogowa, ale Zawarzin, zajmując stanowisko naczelnika „Ochrany” po Szewiakowie, planu tego nie otrzymał.

Szewiakow nie rozróżniał partij. Dla niego wszystkie żywioły antyrządowe były w jednakowym stopniu rewolucyjnymi. Używał też Plebińskiego do śledzenia endeków, P. P. S. itd.

Za Petersona Plebiński pobierał pierwotnie 50 rubli, z czasem zaś doszedł do 125 rubli miesięcznie. Zawarzin cenil go nadzwyczajnie i, nalegając nań, aby pomógł wykryć technikę O. B., wyznaczył mu 200 rubli miesięcznie i obiecał sutą nagrodę.

Pewnego razu do Plebińskiego udała się organizacja z prośbą o fikcyjne umieszczenie pewnego towarzysza w fabryce kuzyna prowokatora. Spełnił on to zyczenie i jednocześnie dał znać „Ochranie”, że człowiek ten przygotowuje bomby. Dozór nad tym ostatnim nie doprowadził do niczego, wówczas go aresztowano i, jakkolwiek nie wykryto spodziewanego laboratorium bomb, to jednak znaleziono materiały, dowodzące, że aresztowany ma z nim jakiś stosunek.

Wkrótce potem wiadomości Plebińskiego jakoś urwały się i Zawarzin, nie wykrywszy tak pożądanego dlań laboratorium, zmniejszył Plebińskiemu pensję.

Posługiwano się najnikczemniejszymi wyrazami społeczeństwa niejednokrotnie na raża „Ochranę” na mistyfikację, uprawianą dla celów zysku osobistego przez niższych agentów, oszukujących tak samo swych zwierzchników, jak ci oszukują z kolei swoich.

Do takich prowokatorów aferzystów należał niejaki Awdijenko, który pierwotnie dostarczał pewnych danych o robotnikach z S. D. K. P. i L.

Dane te zawsze były bardzo skąpe i nosiły charakter zanadto już prowokatorski. Awdijenko, otrzymawszy skądś kilka egzemplarzy wydawnictw nielegalnych S. D., wręczał je pewnym robotnikom, poczem wskazywał na nich „Ochranie”, która robiła rewizje. Kiedy go robotnicy zdemaskowali, Szewiakow przyjął go na służbę jako filora. Wkrótce potem u Szewiakowa zjawia się starsza kobieta, która powiada, że chce świadczyć „Ochranie” usługi, co dla niej jest bardzo łatwym, gdyż,

będąc robotnicą, zna dużo rewolucjonistów, zwłaszcza „bojowców”. Wobec braku szpiegów odpowiednich usługi „Stanisławskiej” (jak kobietę nazwano) zostały przyjęte z radością. Zjawiała się ona regularnie dwa razy na tydzień do „Ochrany”, przynosząc już gotowe zapiski — z nazwiskami i adresami osób, usposobionych rewolucyjnie, z oznaczeniem stanowiska, jakie zajmują w organizacji. Czasami zamiast nazwisk figurowały rysopisy: młody, słuszny, ślusarz — należy do Wolskiej dzielnicy bojowej, albo tak a tak wyglądający jest agitator P. P. S. Na podstawie tych danych Szewiakow zarządzał rewizje i aresztowania i wysyłał różne osoby w drodze administracyjnej.

Po 3—4 miesiącach półdziejności „Stanisławskiej”, ta komunikuje Szewiakowowi, że zna pewną robotnicę z Woli, która gotowa jest za odpowiednim wynagrodzeniem wskazywać członków bojówki P. P. S. dzielnicy Wolskiej i która zna wielu rewolucjonistów. Skorzystano z usług i tej robotnicy, którą przewano „Wolską”. Począła ona dostarczać na wzór „Stanisławskiej” wiadomości o mnóstwie osób, które Szewiakow aresztował i wysyłał administracyjnie. Wspólna praca „Stanisławskiej” i „Wolskiej” trwała do września roku 1906-go, kiedy jeden z filorów będąc u Awdijenki, zapoznał się z jego żoną, którą później spotkał w gabinecie naczelnika „Ochrany”. Zaintrygowało go to bardzo, więc począł rozpytywać służbę i niebawem wykrzył, że była to właśnie owa „Wolska”. Wszczęto poszukiwania i bardzo szybko dowiedziano się, że „Stanisławska” była matką „Wolskiej” a teściową Awdijenki, który wpadł na pomysł zwiększenia swoich dochodów przez mistyfikowanie „Ochrany” zapomocą żony i matki, dostarczając im spisów osób, które naturalnie nie miały nic wspólnego z rewolucjonistami.

Na podstawie informacji „Stanisławskiej” i „Wolskiej” aresztowano około 200 osób. Zdawałoby się, że po zdemaskowaniu właściwych sprawców aresztowań, osoby te powinny były być natychmiast uwolnione i powrócone z zesłania, w rzeczywistości jednak nie podobnego się nie stało.

Podobną „współpracowniczką” wprowadziła Zawarziną w sytuację tragicomiczną. Zjawia się do niego pewna kobieta, nazwiskiem Zwierzkowska, która oświadcza, że przez długie lata była służącą u osób, zajmujących się działalnością nielegalną i nawet spełniała rozmaite polecenia konspiracyjne, jak przenoszenie broni, bibuły i t. d. Chciała już dawno zwrócić się do policji, lecz wciąż bała się i nie wiedziała, dokąd właściwie ma udać się, teraz zaś wobec ważności informacji, które posiada, postanowiła przerwać milczenie. Zwierzkowska zakomunikowała, że w przeddzień z Warszawy do Petersburga pociągiem nocnym wyjechało 12 bojowców ze skrzynią, zawierającą bomby, w celu dokonania niezmiernie ważnych aktów terrorystycznych, między innymi i zamachu na carową, przeskadzającą wprowadzeniu reform. Następnie Zw. doniosła, że widziała dynamit i bomby u kasyerki drogueryi Różyckiego przy ul. Marszałkowskiej. Ażebym wzbudzić zaufanie do swych słów, prosiła natychmiast zarządzić rewizję u niejkiej Trzaskowskiej, przechowującej rzekomo dużo literatury nielegalnej. Istotnie, znaleziono tam kosz z paru pudami wydatnictw, nie nielegalnych, lecz wydanych bez cenzury po 30. X. 1905 r. Zawarzin postanowił uratować od śmierci carową i wysłał depezę do Departamentu Policji, prosząc, aby spotkano odpowiednio jądcących z Warszawy bojowców. Kiedy spytano donosicielkę o nazwiska bojowców, odpowiedziała, że nazwisk ich nie zna, lecz poznałaby ich, zobaczywszy. Tego wystarczyło, aby wytransportować ją w towarzystwie kilku filorów do Petersburga, na co z radością przystała. Wyekwipowano ją należycie, dano 50 rs. na drogę i wyprawiono na północ. W Petersburgu Zw. kręciła się jakiś czas około pałacu Anickowskiego, wzięła jeszcze około 100 rubli i... znikła. Wykryło się wkrótce, że chodziło jej wyłącznie o dostanie się do Petersburga, dokąd wyjechał jej kochanek, i cel swój osiągnęła.

Przed wyjazdem Zwierzkowska wskazała Zawarzinowi kilka adresów „osób nieprawomyślnych”, u których przeprowadzono rewizje i które aresztowano. Między innymi podczas rewizji w kasie sklepu Różyckiego znaleziono 70 kilka kartek z adresami. Zawarzin przyszedł do przekonania, że są to adresy rewolucjonistów, kazał więc przedsięwziąć 70 kilka rewizji, które oczywiście nie wykryły. Między innymi zrewidowano

mieszkanie jenerała Wochnakowa i wiceprokuratora, którzy zanieśli skargę do Skałłona. Kiedy ten ostatni zażądał wyjaśnień, Zawarzin z całą bezczelnością oświadczył, że adresy zrewidowanych zostały wzięte u „ważnych anarchistów”, którzy prawdopodobnie chcieli owe osoby obrabować.

NADESLANE.

(Na dział ten redakcyja nie odpowiada).

Przeciw blednicy

należy używać EMULSYI SCOTTA, która wzbogaca krew i tworzy szybko silne i zdrowe mięśnie.

SCOTTA EMULSYA



Prawdziwe tylko z powyższą marką, rybakiem, jako pewną oznaką wyrobu SCOTTA.

działa tak samo skutecznie u młodych, jak i u starych. Rychłe polepszenie zadziwi i zadowoli Pana, a jedna próba przekona, jak przekonała już tysiące ludzi w ciągu ubiegłych 32 lat.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Lecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski z przenośnym aparatem Szwedzka glinianka lecznicza.

Dra Artura Frommera. Kraków, ul. św. Tomasza 10, I. piętro. (Róg ul. Floryańskiej). Telef. 81. Godz. przyjęć od 9 do 11. Godz. ordynac. od 3 do 4. Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

Gimnastyka higieniczna dla dzieci. Leczenie skrzywiń kręgosłupa, chorób stawów i keści.

Zakład Zanderowski Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 8. Tel. 796. Od 9—1 rano, od 4—6 pop. Dr Merz. Dr Staszewski. Dr Washtel.

TYLKO MASZYNAMI WYRABIANE **TUTKI „KOSMOS”** SA HYGIENICZNE z Fabryki ST. Wołoszyńskiego w Krakowie.

Dr Józef Liebeskind powrócił. Ulica Dietla l. 79. — Telefon 403.

Dentysta dr J. Syrop wrócił i ordynuje jak dawniej Kraków, pl. WW. Świętych 10, I. piętro, naprzeciw magistratu.

Dr Ferdynand Eichhorn powrócił. Ulica Starowiślna l. 6.

Dr Henryk Kremler otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie, Plac WW. Świętych 11.

Dr Tomasz Janiszewski specjalista chorób płucnych ordynuje od godziny 3 do 4 po południu Garncarska 2, I. piętro.

Z literatury i sztuki.

„Jutro...” (Andrzej Strug — Jutro... Spółka nakładowa „Książka” — Kraków — Skład główny: Lwów, H. Altenberg). Autor, Andrzej Strug, poświęca swoją książkę: „Pamięci tych, co przeszli mękę oczekiwania; ich myśli, pracujących w ostatnią noc bezsennej; ich samotnemu męstwu”. Więznia, który już był się oswoił nieco ze swoim położeniem, który uporządkował swój tryb życia, który męcząc myśli o tem,

MAGAZYN KONFEKCYI SPECYALNOŚĆ! Płaszczki, żakiety, peleryny, sukienki, ubranka, również fartuszki, kapuzy itd. Wszystkie towary odznaczają się elegancją i wyrobem doborem. Z powodu niskiego czynszu ceny bardzo przystępne. **„MAISON BEBÉ”** Kraków, Grodzka L. 6, w podwórzu.

NOWO OTWARTY SKŁAD APTECZNY przy ul. Zwierzynieckiej L. 4, tuż przy plantach, Stan. Tomaszewskiego, mag. farmacji, poleca Szanownej Publiczności perfumy krajowe i francuskie, mydła kosmetyczne, wyroby szczotkarskie, gumowe, bandaże, opatrunki, środki desinfekcyjne, środki spożywcze dla bydła i nierogacizny, oraz wyborną herbatę rosyjską. Stacja kolej elektr.

co go czeka, zwalczał pracę umysłową, czytaniem książek, wezwano do kancelaryi i ogłoszono mu wyrok śmierci. Przecież wiedział, że tem się skończyć musi! Nie było więc nie nadzwyczajnego. Dopiero się odmieniło, gdy go na drugi dzień zrana wezwano do kancelaryi i wprowadzono do jakiegoś pustego pokoju, w którym czekał na niego ksiądz, w komży ze stulą na szyi.

A więc: jutro o świcie! Kiedy spada na nas jakieś nieszczęście, doznajemy gniotącego uczucia, które wstrzymuje, przytępia naszą wytrzymałość na chwilę; rychło jednak następuje rozpiętane, szalone, rozpaczliwe wirowanie myśli, rozsadzające głowę, sprowadzając okropny, przeszywający, bezdenny ból. Ten piekielny stan ducha odzwierciedla autor w silnie i subtelnie nakreślonym szkicu psychologicznym. Bo czyż nie jest strasznym nieszczęściem dla człowieka

młodego, pełnego energii, sił żywotnych, chęci działania, pragnienie dościsła do ukończonego celu — uczuć nagle, że wroga, brutalna, nikczemna przemoc — odbiera mu to wszystko za jednym zamachem, całego jego niwecezy, sprowadza całe jego życie i pracę na marne? Czy też na marne? Wiemy, że tak nie jest! wiemy, że te szubienice, które-remi despotyzm mniema utrwalił niewolę, utkwia w pamięci narodu i długo przypominać będą naszym pokoleniom, że walka nie skończona, że ją podjąć na nowo należy. I to przekonanie wreszcie, po długiej jednak ciężkiej rozterce wewnętrznej, przywraca spokój, „spokój odkupienia, początek jakiejś wielkiej cichości, nie mającej już ani swego brzęgu, ani swego końca, jak gdyby się już wszystko spełniło“.

W rozdzierającym wirowaniu myśli, które sprowadzało rozpaczliwy niepokój, wypły-

wały wspomnienia z rozmaitych czasów życia, i z lat dziecińczych i z późniejszej młodości, spory i walki, dni wolnościowe i późniejsza walka wielka, ciężka. „Jak dymem zamroczyl się świat, i wiadomo było, że na długo, na długo. W ten dym wkroczyli z nieublaganą, nienasyconą na śmierć i życie niewiścią“. I przypomniał sobie chłopca, Jana Kuczme, którego wyrwał z cichej jego dalekiej wsi, którego nauczył być buntownikiem i popełnił do zdobywania carskich monopolów. — No co, towarzyszu? — zapytał Kuczme na sądzie, gdy im ogłoszono wyrok śmierci. — „Ano nic — odrzekł zapytany — to mi jest tylko ciężko, że jak Pan Bóg miłosierny zapyta, cożeś, Kuczma, zrobił dobrego w tej rewolucyi, to wstyd mi będzie wyznać, że jeno te monopole... Snać śnił i Kuczma o wielkiej wojnie — i on szeregowiec pełen był tej samej tęsknoty, tej za-

drości i tego tajonego wstydu, które jak cierni tkwiły w duszach najlepszych, żądnych wzniosłości i wielkiej otwartej walki i złotej promienistej sławy...“

Andrzej Strug zapewnił już sobie własne samodzielne stanowisko w naszej literaturze i pochwał nie potrzebuje. Jego „Ludzie Podziemni“ stawiają go w szeregu tych, których się nie zapomina. Nastrojowość jego — to nie ta nikła i beztreściowa jak u wielu innych — ale żywa, przedmiotowa, ujmująca pięknem wykończenia. Mam jedno do zarzucenia nowemu utworowi: „Jutro...“, że za długo nas trzyma w męczącym, niepokojącym napięciu... gdyby był nieco krótszy, zyskałby na tem pod względem siły wrażenia. Jest to moje zdanie. Mogę wreszcie mylić. Niech każdy sam sprawdzi i przeczyta książkę, a z pewnością załować tego nie będzie.

B. L.

DROBNE OGŁOSZENIA
Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Agenci okrętowi
otrzymują popłatny zarobek uboczny. „Okręt“ biuro dzienników Buchstaba, Lwów.

Czeladnik krawiecki
dla eleg. angielskich kostiumów, który już u pierwszorzędnym firm pracował, znajdzie natychmiast stałe zajęcie za bardzo dobrem wynagrodzeniem u firmy Buchner w Białsku. Koszta podróży zwracam. 199

Mieszkania
Poszukuje się od 1 listopada 3 pokoje z kuchnią i łazienką w śródmieściu. Zgłoszenia do Działu inzeratowego „Naprzodu“ plac W. W. Świętych L. 8. 932

Cłopca
do nauki krawieckiej przyjmie zaraz Korol Guńko, Orłowa Śląsk Austriacki. 934

O 15% taniej
towarzyszom, członkom org. centr., nauczycielom, akademikom i studentom trwale i dokładnie według żurnali angielskich wykonywa ubrania tak z powierzonych jakoteż także obranych materiałów. P. Górka krawiec, Kraków, Floryańska 1. 21. Na prowincję wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, ceny ubrań. 889

Nowa Pracownia sukien damskich i ubrań dziecięcych
poleca się względem Szan. Pań. Ulica Św. Anny L. 4, II. piętro.

Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy
poleca nauczycielkę (izrael.) wychowawczynię z dobrymi świadectwami, mogącą udzielać lekcji lub też objąć stałą posadę w mieście lub na prowincyi.

Ogłoszenie licytacji!

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację na oddanie w przedsiębiorstwo robót:
a) żelazno-betonowych, 935
b) ciesielskich,
c) drzewno-cementowych,
d) blacharskich,
przy budowie chłodni w reżni miejskiej (tj. w realności l. k. 494 Dz. VIII w Krakowie).
Plany i warunki budowy przegladac, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można w Biurze technicznem dla budowy reżni (ul. Kopernika L. 1. I. piętro) w godz. między 11 a 1 w połud.
Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 K, oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadium złożono w kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej, składac można na ręce naczelnika Administracji akcyzy (ul. Kopernika L. 1. parter).
Ostatni termin do składania ofert upływa w piątek dnia 25 września b. r. o godz. 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyjnalne otwarcie tychże.
Administracja akcyzy miejskiej.
Kraków dnia 16 września 1908 r.

Kto nie kocha swojej żony i swoich dzieci!

W naszym interesie proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika. Wysyłka pod dyskrecją.
JÓZEF BAUER
KOSMETIK, higieniczno-chem. fabryka.
Generalne zastępstwo i biuro wysyłk. Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO
w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:
PETROGEN
„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu K 21 K 4.
BALNODOR KREM
Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 halerzy.
BALNODOR MYDŁO
Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 K.
KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW
„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. Tuba 80 halerzy.
Wysyłki na prowincję skutecznie się odwrotnie.

MARKI JUBILEUSZOWE

używane kupuje w większych ilościach i płać do 350 koron za 100 sztuk. Bliższe szczegóły za nadesłaniem marki na odpowiedź pod: Lwów, schowek poczt. 31/n. Kto ofrankuje list do mnie zamiast 10 h. jedną 12-halerzówką, otrzyma w zamian pocztówkę ilustr. 10 h. wartującą.

CYLINDRY
KAPELUSZE I SZAPKI
G. K. M. FABRYK
G. MESSMERA
HALBAN I DAMASK
oraz słynne włoskie z marką
„ROVERETO“
- poleca -
M. TIGNER SYN
33. Floryańska 33

WIELKI WYBÓR TOWARÓW FUTRZANYCH.

Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie
poleca własnego wyrobu
Tabletki kaskarowe
środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiaczy bólesci, nie zawiera bowiem alosu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo idąc spać po 2 sztuki. — Cena słoika 1 kor.
Piwo z ekstraktem słodowym
wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. — Cena butelki 72 hal.
Główny skład na zachodnią Galicję
Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena K 1'70.
Creme Iris
do pielęgnowania skóry i piękności cery. — Cena słoika 2 kor.
Zawsze świeża **Krowianka**
tak krajowa jak wiedeńska. 897 Cena kor. 1'40.

Świadectwa o naszych instrumentach, wystawiane nam przez restauratorów podnoszą jednomyślnie, że
przez iustrumenta Hupfelda mają wielki dochód, ruch w lokalu znacznie się wzmógł, — pozyskali wielu nowych gości, — konsumpcya piwa wzrosła, — dźwięk instrumentu wspaniały, — wyłożony kapitał prędko się amortyzuje, — instrumenta nie ulegają przez używanie zniszczeniu.
Niech nikt nie zaniedba zaraz żądać 100 świadectw o instrumentach Hupfelda Daleko idące udogodnienia wypożyczenia. Przy kupnie za gotówkę wysoki rabat.
Ludwik Hupfeld, Tow. akc. Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 70
Pierwsza i najstarsza fabryka w Europie instrumentów muzycznych, pianin elektrycznych i t. d. 700 robotników.
Generalna reprezentacya dla Galicyi: **Bracia Rakower w Podgórzu.**

Piękny biust.

Dobrze rozwinięty biust w przeciągu 2 miesięcy można dostać zapomocą 548

Pilules Orientales
(pigułki orientalne) jedyne, które rozwijają i wzmacniają piersi, nadają biustowi kobiecemu wdzięczną pełnię, nie szkodząc zdrowiu. Pod gwarancją wolne od arseniku. Uznane przez lekarskie powagi. Absolutna dyskrecya. Pudełko z przepisem użycia franko za poprzednim nadesłaniem 6 K 45 h, albo za pobraniem 6 K 75 h.
J. Ratié, aptekarz w Paryżu
SKŁADY: w Pradze: Fr. Vitek i Sp., Wassergasse 10; Budapeszt: aptekarz J. V. Torök, Kiraly Utcza 12.

Metoda Berlitz

udzielają lekcji osobnych i zbiorowych z wyższym wykształceniem.
Anglik Francuz Niemiec Włoch
z wyższym wykształceniem.
z wyższym wykształceniem.
z wyższym wykształceniem.
Ul. Floryańska 25, I. piętro.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

497 ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)
poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabryczn. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Osobom

które już były w Ameryce i Kanadzie i mają zamiar znowu tam jechać, nadarza się sposobność, zarobić dużo pieniędzy. Zgłoszenia pod „Ameryka“ przyjmują ekspedycya anonsów
Eduard Braun, Wien, I. Rotenturmstrasse

Zdolnych czeladników krawieckich poszukuje. Bliższe szczegóły w dziale inzeratowym „Naprzodu“, pl. WW. Świętych l. 8.

Mimo ogólnej drożyny sprzedaję moje towary i nadal pod nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3'90, trzy sztuki Kor. 11'—, sześć sztuk K 20'—, Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12'— Stalowy damski remontoir K 7'80. Budzik najlepszy K 3'— Łańcuszki srebrne od Kor. 2'—, Zegariki damskie złote od Kor. 20'—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
IGNACY CYPRES, KRAKÓW, ul. Floryańska 49.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz,

Kraków, Rynek A-B, L. 45 I. p. (nad apteką pod „Białym Orłem“). Filia w Krynicy pod Zamkiem L. 234, poleca Szanownej P. T. Publiczności

PELERYNY

ZAKOPAŃSKIE I TYROLSKIE
damskie i męskie
po 6 zlr. 50 ct.
oraz wielki wybór

SERDAKÓW

i wszelkich stroj Zakopańskich!
Zamówienia i reperacye skutecznie w jak najkrótszym czasie.

Jezyka niemieckiego oraz matematyki udziela chacz techniki wiedeńskiej, szenia adwersa nalezy: Nr. 39, poste restante W Krakow.

Proszę żądać

darmo i opłatnie bogato ilustr. katalogu z 300 garków, wyrobionych, srebrnych, mentów muzykowych, wyrobów stalowych, skórzanych, przy do palenia i gospodarstwa wego etc.

HANNS KONR

c. i k. nadworny dostawca
W BRÜX Nr. 1490 (Cz. Prawdzyi swajc. zegarek Anker-Rem., system Roskopf K 5, 3 sztuki K 14. Rejestr. Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. Prawdzyi srebr. zegarek R twarty K 8'40. Bez ryzyka i lub zwot plenidzy.

ST NIEMOZYK
RYTOWNIK
KRAKÓW, SUKIEWICE, 10
WYKONUJE
MONOGRAMY, HERRY, NAPISY
ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU
PIECZECIE

Sirolina
W chorobach płucnych, katarach, koklusz, influenzy, szkrzofułach
bywa Sirolin „Roche“ przez licznych profesorów i lekarzy zapisywany. Sirolin wzbudza apetyt i powoduje przyrost wagi ciała.
Ponieważ liche naśladowstwa są polecane, przeto należy żądać zawsze: w oryginalnym opakowaniu „Roche“.
„Roche“
Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K za flaszkę.
F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcaryja) i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11.
Ilustrowana broszura H. 1 „O chorobach ze zaziębnienia“ darmo i opłatnie.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

przyjemnością donoszę W. Panu, że od czasu, jak używam waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, zniknęły przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pośrednictwem pocztowym i t. d.

Z wysokim poważaniem
Prof. dr. Antoni Mars.

dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol“ świadczą najlepiej rozpowszechnione cygaretki ze „Salvesolem“.

oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ zawiera 200—400 papierosów lub cygar. Pakiecik waty „Salvesol“ K. 2'80. Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy papierowy „Noris“**
W. BEŁDOWSKI, Kraków.

czona austriackie akcyjne towarz. żegluga parowej „AUSTRO AMERICANA“



Jenerałna ajencja dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastęstwo austr. i p. a. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka
Kraków, ul. Lubicz 1. S.

towarzystwo żegluga upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austrii.

Regularna i bezpośrednia komunikacja Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.

Przyjmujemy zasady: „swoj do swego“. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:

Galicyjska Ajencja dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **GOLDLUST i S-ka** Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca Głównego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Sambor, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincjonalne ajencje.

Wspaniałe kupno! Tylko 19 Koron kompletne męskie ubranie.

Ubranie to, składające się z surduta, spodni i kamizelki na jeden lub dwa rzędy, koloru najulubieńszego, jak niebieskiego, brązowego, szarego, zielonego, lub czarnego, gładkie, w paski lub w kratkę, jasne lub ciemne, stosownie do życzenia, z najlepszego trwałego kamgaru, szewiotu lub berneńskiego sukna, nader elegancko zrobione, lub z prawdziwego styryjskiego nieprzemakalnego tyrolskiego „lodenu“ w różnych kolorach, wskutek nadmiernej ilości można nabyć po nadzwyczajnie niskiej cenie, t. j. tylko za 19 K. Jako miara wystarczy obwód w piersiach, brzucha, długość rękawów, spodni i w kroku lub Nr. dotychczas noszonego ubrania.

Sprzedaż za zaliczką w domu hurtownym
Ch. Kapeluszy, Lwów Lazarus, ul. Karola Ludwika.

Używajcie tylko
Globus
Ekstrakt do czyszczenia
Najlepszy środek do czyszczenia metali

Amatorom
Gramofonów
podaję do wiadomości, że nasz jedyny specjalny Skład gramofonów i płyt z marką „piszącym aniołkiem“ urządziliśmy u naszego jenerałnego zastępcy
Józefa Wekslera
we Lwowie, ul. Sykstuska 2
Filia: Kraków, ul. Grodzka 71.
Proszę żądać cennik ilustrowany i spisy płyt.
Centralna zamiana płyt.

Przyjeźdźnym polecamy
NAJWIĘKSZY SKŁAD FUTER JÓZEFA
i NAJTAŃSZY SKŁAD FUTER RIESERA
Kraków, Grodzka 21, I. piętro.
Wszelkie futra jako to: Garnitury, boa, futra damskie i męskie, tak gotowe jak i w skórkach.



FALCK & CO., HAMBURG 1.

WATTELINE

Wielką od 1 kor. za metr, a tę bawełnianą i wełnianą od 1-30 do 6 kor. za klg.

Wate arkuszową i wate dr. Brunsa poleca skład fabryczny

Abr. Tisiowitz, Kraków, Krakowska 43.

Nowość! Renaissance Nowość!

Nowo i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracya i kawiarnia

ul. Grodzka 1. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, **piwo** **Pilzneńskie i Bawarskie**. Obsługa a la minut. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej, z udziałem kilku solistów, pod dyrekcją znanego kapelmistrza p. Sellera.

515

Już pranie bielizny jest zbyt ciężkie

gdyż

za kilka halerzy dostanie zawsze nowe

dla panów, pań i dzieci

HYGIENICZNE KOŁNIERZE, MANKIETY I PÓŁKOSZULKI



Marka handlowa.

w najnowszych fasonach, białe i kolorowe
ze znanej w świecie fabryki Mey i Edlich.

Sprzedają w Krakowie: Porębski i Zimler, Rynek 8. Elias Brandeis, Grodzka 61. Wilhelm Riekel, Krakowska 14.

Michał Wachtel, Szpitalna 2. We Lwowie: Władysław Ciechulski, Teatralna L. 2. Herman Acht, Grodecka L. 52.

W Przemyśle: Bernard Rose, Franciszkańska 9. W Bielsku: Johann Prochaska, Hauptstrasse 1—3.

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13, Telefon 43.

W wielkim wyborze poleca:

Gotową konfekcję damską. ■ Najnowsze fasony w futrach.

W wielkim wyborze poleca:

Nowo otwarty magazyn nowości Ignacego Spera

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 26 (w domu W. P. Suskiego)

poleca w wielkim wyborze na sezon obecny towary bławatne, jedwabne i wełniane, kapy pluszowe, bluzki gotowe, jedwabne i koronkowe, gotowe halki, dywany, chodory, firanki i wszelkie towary w zakres ten wchodzące. Ceny stałe i nader przystępne.

PRACOWNIA BANDAZY I SKŁAD wyłącznie dla Pań i dzieci
ARTYKUŁÓW gumowych i ortopedycznych

oraz
SKŁAD GORSETÓW

ZOFII WĘGRZYNOWICZ
W KRAKOWIE, PRZY ULICY ŚW. TOMASZA Nr. 27
idąc od kościoła N. M. Panny ulicą Szpitalną na prawo.

Pokój

duży o 2 oknach do wynajęcia przy placu WW. Świętych L. 8, I p.

Zajęcia biurowego

poszukuje panna z biurowym doświadczeniem, ze znajomością buchalterii, korespondencji kupieckiej i stenografii niemieckiej. Łaskawe zgłoszenia do działu insercyjnego „Naprzodu“ 826

Winogrona deserowe i kuracyjne,

brzoskwinie, najlepsze gatunki 5 kg. za 2 Kor. 50., 100 kg. za 36 Koron dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry.



Roskopf Patent. męski ankr Remontoir bardzo dobrze idący zhr. 1'60, z portretem Kościuszki, Mićkiewicza najlepszy zhr. 2'— Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog illustrowany najnowszymi zegarów, zegarów, wyrobów jubilerskich z chińsk. srebra, z prawdziwego srebra, towarów muzycznych i t. d.

SINA PELZ

Kraków, ul. św. Gertrudy 29/70.

Wyrób i sprzedaż kapeluszy po cenach fabrycznych

Specy-
lista



Specy-
lista

w przeprasowaniu kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, oraz słomkowych kapeluszy.

Prasowanie cylindrów na poczekaniu

M. S. BANASZEK

Uwaga! ul. Krakowska 12 Uwaga!

Bielizna męska, krawaty, rękawiczki i t. p.

Ceny najniższe.

Najlepsze i najnowsze fasony Pierwszej krajowej

Fabryki gorsetów



H. SCHMEIDLER
Stradom 15
Filia Grodzka L. 1 (wchód przez sieni).

Nowe modele na rok 1908/9.

Dostawca centrali zakupu.

UCZNIA DO PRAKTYKI

poszukuje Zakład repr. artyst.

„ZORZA“

w Krakowie, ul. Św. Krzyża 7.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marmurką ZAKONNICZY.

z ochronną

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść cynamonowa

Najmniejsza wysyłka 2 stoiki k. 3-60, — opakowanie darmo

Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko doległościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzji i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować

A. THIERRY, Apteka pod Aniołami stróżem, Pregrada obok Rahitseh.

Skład we wszystkich aptekach

== Każdy może bezpłatnie brać udział w losowaniu. ==

Ciągnięcia rozpoczynają się już teraz!

Z okazji roku jubileuszowego

postanowiłam wystąpić z niebywałą dotąd propozycją do mojej Szan. Klienteli, która niezawodnie wszędzie będzie przychylnie przyjęta.

Złożyłam

w kantorze wymiany

Tow. Akc. „Mercur“

(Budapeszt, Badgasse 3)

niżej wymienionych 100 losów, z których moim Szan. Odbiorcom

czynię podarunek

wraz z wszelkimi przypadającymi na nie wygranami.

Ogólna wygrana na niżej wymienione 100 sztuk losów wynosi

5 milionów Kor.

które rozumie się do mojej Szanownej Klienteli należą. Ogólnie 77 losowań. Cały podział wszystkich 100 losów i tychże głównych i mniejszych wygranych, które z dniem dzisiejszym stają się własnością mojej Szanownej Klienteli, za które nikt nie płaci, nastąpi w ten sposób, że 1 maja 1909 niewylosowane losy zostaną sprzedane a osiągnięta gotówka jakoteż do tego wylosowane główne i mniejsze wygrane całkiem darmo między Szanowną Klientelę w następujący sposób rozdzielone zostaną: Każdy kupujący lub zamawiający słoik mojej pomady na porost włosów i brody po 2 korony otrzyma kwit udziałowy na niżej wymienione losy darmo, przez co staje się współwłaścicielem tychże losów, jakoteż ich głównych i mniejszych wygranych. Przy zakupie za 4 kor. otrzyma 2 kwity udziałowe, przy 6 kor. 3 kwity udziałowe, przy 10 kor. 5 kwitów udziałowych, przy 20 kor. 10 kwitów udziałowych.

Zaznaczyć jeszcze należy, że na każdym kwicie udziałowym losy te, ich serya, Nr i dzień ciągnięcia jakoteż główna wygrana są zaznaczone. Zatem daję mojej Szan. Klienteli sposobność do grania darmo od dnia dzisiejszego do 1 maja 1909 na 100 losach, które tworzą ich własność bez jakiegokolwiek dopłaty. Najbliższe losowanie nastąpi już 30 września, t. j. los brunszwicki, główna wygrana K 180.000, 1 października los regulacji Cisy główna wygrana K 180.000, los turecki główna wygrana K 600.000, 1 listopada wiedeński los komunalny, główna wygrana K 400.000, 2 listopada włoski los czerwonego krzyża główna wygrana K 35.000, 15 listopada węg. los premiiowy, gł. wygrana K 300.000 i węg. los hipoteczny, gł. wygrana K 70.000, los Jo Sziw, gł. wygrana K 30.000 i 1 grudnia los 1864 r. gł. wygrana K 300.000.

Wysyłka pomady odbywa się za zaliczką pocztową lub poprzedniemi nadesłaniami należności, przyczem też kwity udziałowe będą natychmiast wysłane w paczkach lub też można ich dostać w moim handlu we Wiedniu I., Graben 14.

Moja pomada do porostu włosów i brody jest znaną w świecie i w najwyższych kołach wszystkich cywilizowanych krajów rozszerzoną, na co posiadają liczne uznania. Spodziewam się, że Państwo z niebywałą, tak korzystną sposobnością skorzystają i moją pomadę, którą lata przechować można bez zepsucia, licznie zamawiać będą.

Cena słoika wynosi K 2.—, K 4.—, K 6.— i K 10.—.

Anna Csillag Wien, I., Graben 14.
(dokąd wszelkie zamów. adresować należy).

100 losów, które tworzą własność mojej Szan. Klienteli, jakoteż główne i mniejsze wygrane.

Gł. wygr. K	Gł. wygr. K	Gł. wygr. K
1 los Palfy 84.000	25 losów Jo Sziw 30.000	10 los. austr. czerw. krzyża 60.000
1 los brunszwicki 180.000	4 losy tureckie 600.000	25 losów Bazyliki 30.000
1 los salcburski 40.000	1 los Komunalny 400.000	10 los. węg. czerw. krzyża 30.000
1 los lublański 40.000	2 losy Cisy 180.000	10 losów włoskich 35.000
1 los krakowski 50.000	1 los Ziemiński 90.000	1 los 1864 roku 300.000
1 los insbrucki 30.000	1 los węgierski premiiowy 300.000	1 los hipoteczny 70.000
1 los saski Melningen 25.000	2 losy serbskie 80.000	